

Cena 20 gr

NAKLAD 114.744 EGZ.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XII

Łódź, środa 21 listopada 1956 r.

Nr 279 (3114)

X sesja Sejmu Oświadczenie premiera Cyrankiewicza o przebiegu i wynikach rokowań polsko-radzieckich w Moskwie

WARSZAWA (PAP). 20 listopada 1956 r., sala obrad Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, godzina 16. Zbliża się moment otwarcia ostatniego, uroczystego posiedzenia X sesji zamkniętej kadencji Sejmu. W fotelach prezydenckich zajmują miejsca: marszałek Sejmu Jan Dembowski oraz wicemarszałkowie Stanisław Kulczyński i Józef Ozga-Michałski.

Zakończenie obrad Sejmu

Z obu stron podium prezydialnego zasiadają: po lewej — członkowie Rady Państwa, po prawej — członkowie rządu. Ławy poselskie — niemal pełne. Zajęte są do ostatniego — miejsca siedzące i stojące na galerii dla publiczności.

Godzina 16.20 posłowie i publicznosc wstają z miejsc. Ze wszystkich stron zrywa się burza oklasków. Wita ona i sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułkę oraz przybywających z nim: przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego i prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza.

Głos zabiera premier Cyrankiewicz dla złożenia oświadczenia w sprawie przebiegu i wyników rokowań między delegacją rządu PRL i KC PZPR, a delegacją rządu ZSRR i KC KPZR.

sprawozdaniem? Chyba nie, bo przecież według powszechnego odczucia, którego wczoraj przy powrocie mieliśmy tyle wzruszających dowodów, najpełniejszym sprawozdaniem z politycznych, gospodarczych i międzypartyjnych wyników rozmów jest ogłoszona wspólna deklaracja. Jest tak dlatego, że słowa powstrzymują się z faktami i że słowa dziś nie ukrywają faktów, które w przeszłości miały się za słowa i deklaracje. Te prawdy bijąca od ogłoszonej wczoraj deklaracji odczuł każdy Polak swoim narodowym instynktem.

Na tym też chyba polega przełomowe znaczenie tej deklaracji dla stosunków polsko-radzieckich. Czy waga tej deklaracji ogranicza się tylko do stosunków polsko-radzieckich? Wydaje się, że jest to deklaracja, mająca swoje poważne znaczenie dla stosunków między krajami socjalistycznymi i że jest to poważny krok naprzód w realizacji idei podjętych na XX Zjeździe KPZR, idei, które — jeżeli coraz konsekwentniej kształtować będą politykę międzynarodowego ruchu robotniczego — to można o nich śmiało powiedzieć, że po przewyższeniu błędów i wypaczeń stajemy się (Dalszy ciąg na str. 2)

UCHWAŁA SEJMU w sprawie oświadczenia PREZESA RADY MINISTRÓW o wynikach rozmów w Moskwie

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyjmuje do wiadomości oświadczenie prezesa Rady Ministrów o przebiegu i wynikach rozmów delegacji rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z przedstawicielami rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w Moskwie w dniach 13-18 listopada 1956 r. Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej akceptuje deklarację polsko-radziecką z dnia 18.11.56 r.

Na podstawie przedstawionego przebiegu rozmów i ich wyników, Sejm stwierdza: — Wypaczenia ubiegłego okresu w stosunkach między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Polską Rzeczypospolitą Ludową zostały usunięte, a ich skutki w stosunkach prawnopństwowych i gospodarczych — zlikwidowane.

— Współpraca, sojusz i przyjaźń między obu narodami, oparte na wspólnocie dążeń społecznych i interesów narodowych na pełnej suwerenności, równości państw, wzajemnym poszanowaniu interesów i nieingerencji w sprawy wewnętrzne — przyjęte zostały wspólnie i ostatecznie jako podstawa dalszych wzajemnych stosunków Polski i Związku Radzieckiego.

— Z chwilą wejścia na drogę obustronnego, konsekwentnego wieloletniego w życie zasad zawartych we wspólnej deklaracji z dnia 18 listopada 1956 r., historyczny zwrot w stosunkach między narodami polskim i narodami Związku Radzieckiego, zrodzony w dniach Wielkiej Rewolucji Październikowej, historyczny zwrot w stosunkach między obu państwami zapoczątkowany w dniach wyzwolenia Polski z okupacji hitlerowskiej i objęcia władzy w naszym kraju przez lud pracujący — zostaje ostatecznie ukształtowany i dokonany.

Sejm stwierdza, że fakt ten ma wielkie znaczenie dla ugrunтовania niepodległości, suwerenności, integralności terytorium i bezpieczeństwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, nie naruszalności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, dla zapewnienia narodowi polskiemu szerokiej możliwości pokojowego rozwoju, systematycznej poprawy bytu, rozszerzenia i pogłębienia demokracji socjalistycznej, rozwoju budowy socjalizmu, drogi odpowiadającej konkretnym warunkom Polski Ludowej.

Sejm wita z uznaniem zasadnicze uregulowanie we wspólnej deklaracji z dnia 18 listopada 1956 r. zagadnień związków z wzajemnymi stosunkami gospodarczymi, z pobytami wojsk radzieckich na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz z repatriacją. Udzielona przez Związek Radziecki pomoc kredytowa przyczyniła się do rozwiązania aktualnych trudności gospodarczych naszego państwa.

Sejm stwierdza, że przebieg i wyniki rozmów delegacji rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z przedstawicielami rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w Moskwie odpowiadają w pełni interesom narodu polskiego, jego woli i dążeniom, które znalazły wyraz w jego jednomyślnym poparciu dla uchwał i decyzji VIII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

WYSOKI SEJMIE!

W imieniu delegacji Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu, delegacji, której przewodniczył Władysław Gomułka, pragnę naświetlić niektóre sprawy związane z przebiegiem i wynikami rozmów w Moskwie. Czy to, co mam powiedzieć w Sejmie, ma być formalnym

Na Węgrzech

Wzrasta liczba robotników podejmujących pracę Poważne trudności surowcowe i opałowe

BUDAPEST (PAP). W ciągu tygodnia — jak stwierdzają wszyscy niemal obserwatorzy — rosła powoli liczba robotników, którzy bądź wracali do swych zakładów pracy, bądź też zapowiadali rychłe przerwanie strajku trwającego na Węgrzech od blisko 4 tygodni.

Rząd Kádara za pośrednictwem radia i prasy nadal apeluje o zakończenie ruchu strajkowego, zwracając uwagę na jego niezwykłe groźne następstwa. Podkreśla on jednocześnie, że wznowienie normalnej pracy stanowi jeden z warunków wstępnych wykonania wszystkich przyrzeczeń rządu, m. in. w sprawie stopniowego wycofania wojsk radzieckich.

Do absencji robotników przyczynia się w wielkim stopniu brak normalnej komunikacji. Pełne uruchomienie wielu fabryk jest zresztą na razie nie możliwe z powodu braku surowców i węgla.

„Nepszabadsag” określa wżno

Przejsiowe ograniczenie w sprzedaży benzyny motorowej

W związku z istniejącymi obecnie pewnymi trudnościami w zaprzężeniu kraju w benzynę (etylową), spowodowanymi niekorzystną sytuacją dowozową, Centralny Zarząd Obrotu Produktami Naftowymi wprowadza przejściowe (do końca br.) ograniczenie sprzedaży benzyny motorowej.

Z dniem 21 bm. ogranicza się wydawanie na bony towarowe benzyny ze stacji benzynowych do 20 litrów dziennie na jeden samochód. Od 23 bm. wstrzymana zostaje również realizacja wszystkich wydanych dotychczas bonów na benzynę. Stacje wydawające ją będą wyłącznie na bony ponownie ostepiowane. W związku z tym wszyscy posiadacze bonów powinni jak najszybciej ostepiować je w miejscach zakupu.

Ponadto od 21 bm. ogranicza się sprzedaż benzyny za gotówkę — dla taksówek do 15 litrów dziennie, a dla indywidualnych odbiorców do 5 litrów.

Wielkość informacji z Węgier dotyczy obecnie, centralnego w tej chwili, problemu wznowienia pracy. Nieliczne tylko doniesienia zajmują się dalszymi rozmowami Janosa Kádara w sprawie rozszerzenia bazy rządu. Zdaniem tutejszych kół dyplomatycznych, w rozmowach tych nie bierze udziału Imre Nagy.

Według informacji z kół miarodajnych, zdarzają się jeszcze akty terroru, które działają odstraszcjąco — ludzie po prostu boją się w wielu wypadkach pójść do pracy. Poważny wpływ na nastroje ludności wywołują też doniesienia o aresztowaniach i pogłoski o deportacjach, mimo iż rząd pogłoski te dementuje.

NOWY JORK (PAP). — Zgromadzenie Ogólne debatuje nad zgłoszonym przez delegata Kuby projektem rezolucji domagającej się wycofania wojsk radzieckich z Węgier, wysłania na Węgry obserwatorów ONZ i „natychmiastowego położenia kresu deportacji obywateli węgierskich”.

Delegacje Ceylonu, Indii i Indonezji zgłosiły nowy projekt rezolucji stwierdzającej, że Zgromadzenie Ogólne przyjęło do wiadomości informacje niektórych członków ONZ, dotyczące przymusowej deportacji obywateli węgierskich, jak również kategoryczne zapre-

Aresztowanie Dżilas

BELGRAD (PAP). — Jugosłowiańskie władze sądowe opublikowały komunikat oficjalnie stwierdzający, że 20 bm. wszczęte zostało śledztwo przeciwko Milovanowi Dżilasowi.

Komunikat zarzuca Dżilasowi m. in. „publikowanie oświadczeń na łamach prasy zagranicznej, w których przedstawiał politykę zagraniczną Jugosławii oraz jej ustroj w sposób niezgodny z prawdą i przeinaczający fakty”.



Na zdjęciu: fragment powitania w dniu 19 bm. na Dworcu Głównym w Warszawie delegacji partii i rządu powracającej z Moskwy. Przemawia I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka. CAF — fot. Dąbrowiecki

Wycofanie wojsk angielskich i francuskich z Egiptu odwleka się

NOWY JORK (PAP). — „Zwłoka w znalezieniu formuły dla wycofania wojsk brytyjskich i francuskich ze strefy Kanału Sueskiego jest przedmiotem poważnego niepokoju w kołach dyplomatycznych ONZ” — pisze agencja Associated Press w komentarzu na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Z doniesień agencji Associated Press wynika, że w czasie rozmów z Hammarskjöldem Lloyd i Pineau oświadczyli, iż wojska brytyjskie i francuskie nie zostaną wycofane z Egiptu, dopóki strefa Kanału Sueskiego nie znajdzie się pod kontrolą oddziałów policji ONZ. Egipt natomiast — jak wiadomo — traktuje siły policyjne jako przeznaczony wyłącznie do stacjonowania na pograniczu izraelsko-egipskim i czuwania tam nad bezpieczeństwem i porządkiem.

Badanie radzieckich propozycji w USA

NOWY JORK (PAP). — Jak donosi Agencja United Press, w Waszyngtonie podano 20 bm. oficjalnie do wiadomości, że prezydent Eisenhower „zwrócił się prawdopodobnie do Związku Radzieckiego, by dokładnie sprecyzował swe nowe propozycje rozbrojenia”. Agencja podaje równocześnie, że prezydent Eisenhower wraz ze swym doradcą do spraw rozbrojenia — Siassem — przestudiował szczegółowo propozycje radzieckie. Propozycje te były także przedmiotem obrad specjalnej komisji rządowej.

Butler zastępuje Edena

LONDYN (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego przewodniczył R. A. Butler, który — jak zakomunikowano oficjalnie — zastępuje chorego premiera Edena.

Londyński korespondent Associated Press zaznacza podając tę wiadomość, że ostatnio krążyły uporczywe pogłoski o poważnych różnicach między konserwatywami.

PARYŻ (PAP). — „France Soir” donosząc na pierwszej stronie o chwilowym przerwanym urzędowym przez premiera Edena dochodzi do wniosku, że „Eden cierpi na chorobę dyplomatyczną, co stanowi często pierwszy krok w kierunku odejścia przywódcy politycznego”.

Powrót

Jest tendencja czasu, by krzywdy ludzi naprawić. Komisje partyjne powoływane w ostatnich dniach przy wszystkich nieomal komitetach wojewódzkich, a gdzieś indziej i przy komitetach powiatowych partii — przywracają partii jej aktywistów, działaczy. Ludzie z zadowoleniem witają ich powrót do życia politycznego. Widzą w tym naprawienie krzywdy wyrządzonej poszczególnym działaczom i partii.

Obalenie zasady — „Ludzie odchodzą, partia zostaje”, wraca już partii jej działaczy. Musi jej przywrócić również szeregowych członków. Tragiczny konflikt ludzi, w których krzywdą nie zabiła komunistów, i którzy teraz, w chwilach trudnych i decydujących dla partii, nie chcą być poza jej szeregami, musi być rozwiązany jak najszybciej.

Trzeba również otworzyć drogę powrotu do swoich środowisk tym wszystkim bezpartyjnym, których stalinizm brutalnie wyrwał z właściwych im i należnych miejsc. Ze ludzie ci mają poczucie krzywdy, że pragną pełnej rehabilitacji, że pragną wreszcie zgodnie ze swymi możliwościami uczestniczyć w wielkim dziele ogólnonarodowej odnowy — świadczy chociażby fakt samorządowego powołania komisji rehabilitacyjnych, np. nauczycielskich.

Krzywdy zrodziły się w naszym kraju w określonych warunkach politycznych i społecznych. Sprawy społeczną musi przede być ich likwidowanie. Ludziom skrzywdzonym trzeba wyjść naprzeciw. I nie tylko drogą rozpatrywania odwołań kierowanych przez nich do instancji partyjnych, społecznych, czy państwowych.

Na porządku dziennym każdego zakładu i instytucji, organizacji partyjnej czy społecznej, znaleźć się musi obok szukania dróg likwidacji wypaczeń w gospodarce i polityce, również sprawa naprawienia ludzkich krzywd w swoim środowisku.

Nie każdy, kogo boleśnie dotknęła krzywdą w latach minionych, potrafi sam podjąć walkę o swoją godność, o swoje prawo. Nie każdy z tych ludzi, przynajmniej to bez osłonek, zdobył już w pełni wiarę, że nadszedł naprawdę czas plenięcia krzywdy. Nie sprzyjają temu również i aktualne praktyki tych, którzy bronią zębami starych metod i starego, skompromitowanego stosunku do ludzi. I dlatego jest społecznym obowiązkiem wszystkich organizacji i ich instancji wyciągnąć rękę do ludzi skrzywdzonych.

KRYSTYNA OBORSKA

Oświadczenie premiera Cyrankiewicza o wynikach rokowań polsko-radzieckich

(Dokończenie ze str. 1)

linowskiego okresu otworzą nowy zycielski okres w walce o socjalizm.

Rzecz jasna, nie rodzi się to z dnia na dzień. Nie rodzi się bez sprzeczności i bez zahamowań, ale każdy krok na tej drodze zbliża nas do celu. Niewątpliwie krokiem takim jest ta deklaracja.

Dlaczego ta deklaracja wywołała taki oddźwięk w społeczeństwie polskim? Dlaczego spotkała się z tak żywiołową aprobatą ogółu? Dlatego — sądzę — że trafiała w najbardziej uczuloną, najwrażliwszą strunę świadomości narodowej każdego Polaka.

Rozmowy moskiewskie prowadzone były od pierwszego do

ostatniego momentu na płaszczyźnie uznania suwerenności i całkowitego równouprawnienia układających się stron. Dotyczyło to również w pełni spraw gospodarczych.

Usunięto to wszystko, co w latach ubiegłych rzucało cień na nasze wzajemne stosunki gospodarcze i nie odpowiadało formom socjalistycznej współpracy międzynarodowej.

Odnosi się to przede wszystkim do polsko-radzieckiej umowy z 16 sierpnia 1945 r., w której zawarte było zobowiązanie Polski do dostarczania Związkowi Radzieckiemu określonej ilości węgla po specjalnej cenie. Protokół do tej umowy podpisany przez oba rządy w marcu 1947 r. obniżył do połowy prze-

widziane pierwotnie w umowie dostawy węgla po tej cenie. W listopadzie 1953 r. został z kolei podpisany protokół o zaprzestaniu dalszych dostaw węgla po specjalnej cenie. Umowę z 16 sierpnia 1945 r. uważaliśmy za krzywdzącą dla nas i to stanowisko znalazło teraz zrozumienie u kierownictwa KPZR i rządu radzieckiego.

Umorzenie zadłużenia Polski według stanu na 1 listopada 1956 r. z tytułu udzielonych przez Związek Radziecki w latach ubiegłych poważnych kredytów zwalnia nas z obowiązku spłaty w latach 1957—1965 kwot na sumę powyżej 2 miliardów rubli, czyli przeszło pół miliarda dolarów. Sumę tę należy powiększyć o odsetki od nie opła-

conej części kredytów, których nie będziemy w związku z umorzeniem długów płacić. Korzyści finansowe osiągnięte przez Polskę w związku z anulowaniem zadłużenia według stanu na 1 listopada 1956 r. stanowią pełne pokrycie strat, jakie ponosiliśmy w latach 1946—1953 w związku z dostawami węgla na podstawie umowy z 16 sierpnia 1945 r.

Osiągnięto również porozumienie w sprawach rozliczeń finansowych, dotyczących wysokości opłat za radzieckie handlowe przewozy tranzytowe przez Polskę w okresie od 1946 r. do połowy lipca 1954 r., to znaczy do chwili zawarcia nowej prawidłowej już umowy. Ustalono powołanie komisji mieszanej

dla uregulowania tych zagadnień.

Zostały również pozytywnie załatwione, dotyczące zresztą niedużych kwot, sprawy spornych rozliczeń finansowych w zakresie płatności pozatowarowych. Ustalono także sposób i tryb załatwiania niektórych innych nie uregulowanych dotychczas spraw finansowych mniejszej — z punktu widzenia finansowego — wagi.

Trudno w tej chwili dokładnie określić jaka będzie suma, którą uzyskamy dodatkowo w wyniku wspólnych prac nad ustaleniem należnych nam z wymienionych tytułów płatności. W każdym razie sumy te powinny poważnie odciążać nasz napięty bilans handlu zagranicznego.

Przechodzę do drugiej strony zagadnień — do naszych poważnych kłopotów gospodarczych.

Nasz bilans płatniczy w latach 1957—1960, a więc w okresie planu 5-letniego obecnie realizowanego, pomimo uzyskania umorzenia spłaty długów oraz uregulowania innych spornych rozliczeń finansowych, jest nadal jeszcze niezrównoważony, a tym samym nie może jeszcze w pełni zabezpieczyć podstawowych zadań planu 5-letniego. Przedstawiliśmy tę sytuację towarzyszom radzieckim, którzy okazali duże zrozumienie dla przeżywanego przez nasz kraj trudnego położenia gospodarczego. Rząd Związku Radzieckiego zgodził się okazać nam pomoc w pokonaniu tych trudności.

Rząd Związku Radzieckiego dostarczy nam w 1957 r. 1.400 tysięcy ton zboża na warunkach długoterminowego kredytu, płatnego dopiero w latach 1961—1962 oraz ponadto potrzebnych Polsce towarów na sumę 700 milionów rubli w latach 1958—1960, płatnych dopiero w okresie lat 1963—1965 czyli na warunkach długoterminowego kredytu.

Porozumienia obejmujące łącznie zarówno sprawy umorzenia zadłużeń i uregulowania niektórych innych, otwartych dotychczas rozliczeń finansowych między naszymi krajami jak i udzielenie Polsce długoterminowych kredytów, płatnych dopiero w następnej pięcioletniej — stanowią dokument dużej wagi gospodarczej i politycznej.

Wysoki Sejm! Zapyta kłód, dlaczego te sprawy postawione dziś wobec towarzyszy radzieckich, mogły zostać załatwione w sposób zadowalający całkowicie poczucie sprawiedliwości, odpowiadający zasadom równości i zasadom nie mieszania się w sprawy wewnętrzne, a dlatego że rzeczy były trudne do zrealizowania w poprzednim, minionym okresie, w szczególności w okresie stalinowskim?

Wydaje się, że nie trudno o odpowiedź. Oto musiał być przedtem rozstrzygnięty dość zasadniczy spór, jaki toczyliśmy między sobą u nas w kraju. Sprawa polegała na tym, czy omawianie tych spraw i choć ich załatwienie jest podjęciem — jak niektórzy małodusznie twierdzili — nastrojom antyradzieckim, a co za tym idzie, osłabianiu obrotu socjalistycznego i osłabianiu siły socjalizmu w Polsce, czy też — jak wydawało się słuszne — podniesienie tych spraw i postulat ich sprawiedliwego załatwienia i wreszcie ich sprawiedliwe załatwienie odbiera grunt nastrojom antyradzieckim, nastrojom podważającym sojusz polsko-radziecki, nastrojom godzącym także w autorytet naszej partii.

Spór ten, jak i spór o drogi socjalistycznej demokracji, został rozstrzygnięty dopiero na VIII Plenum, uchwałami tego plenum, powrotem towarzysza Gomułka do władz partyjnych i jasnym postawieniem sprawy stosunków między naszymi partiami i krajami na zasadach wzajemnego poszanowania suwerenności, na zasadach równości praw, na zasadach nie mieszania się drugiej strony w sprawy wewnętrzne.

Wokół takiego rozumienia tego sporu, toczącego się u nas, toczyły się też partyjnikowe rozmowy w przywództwie radzieckim w Warszawie, rozmowy, które teraz w atmosferze pełnego wzajemnego zrozumienia prowadziliśmy dalej i zakończyliśmy w Moskwie.

Uchwały VIII Plenum były zwycięstwem nad małodusznością, nad tezą, że o cieniach przyjaźni i cieniach na wzajemnych stosunkach nie należy się raczej tolerować, co — rzecz jasna — zwiększało cienie i go-

dziło w istotę przyjaźni polsko-radzieckiej, związanej nierozdzielnie ze sprawą socjalizmu i z polską racją stanu.

Dziś nie ma chyba żadnego człowieka dobrej woli w Polsce, który by nie zrozumiał, że dopiero tak oczyszczona od wypaczeń poprzedniego okresu, a czasem i od zakłamania, nasza droga — że dopiero ta droga, w której socjalizm nabiera pełnej treści związanej nieodłącznie z poczuciem narodu ze sprawą suwerenności i ze sprawą prawdziwego międzynarodowego oparcia na równości i poszanowaniu wzajemnym — że ta droga jest dopiero drogą pełnego poparcia klasy robotniczej i całego narodu dla budowy socjalizmu i dla utrwalenia niepodległości.

Są narody dla których sprawa suwerenności jest zbyteczną od wieków, czymś naturalnym, czymś wprost czymś, czego się nawet na codzień nie odczuwa, bo jest to dla nich przyzwyczajonym od pokoleń i są narody, które w swych walkach o wolność przelały tyle jak nasz kraj, są narody jakby pokryte bliznami tryb walk toczonych w historii i takim jest nasz naród, stąd ta szczególna wrażliwość na wszelkie zranienia jego dumy narodowej, nie mającej nie wspólnego z megalomanią czy nacjonalizmem.

I stąd ta wielka radość i wielka jedność w chwili, w której naród czuje, że spełniły się jego słuszne aspiracje, że wywalczył je sobie pod przewodnictwem klasy robotniczej i pod przewodnictwem partii.

Z tym łączy się jeszcze jedna sprawa. Mówił o tym towarzysz Gomułka kilkakrotnie, podczas swoich rozmów ze społeczeństwem witał w delegację. Los kraju leży dziś w rękach narodu. Nikt nie będzie się mie szal w nasze sprawy, ale za to w pełni odpowiadamy teraz za dalszy rozwój kraju i dobrobyt narodu. Leży to w rękach narodu. Zależy od jego pracy, od poczucia obywatelskiego, od twórczego wysiłku w dziedzinie gospodarczej. Tutaj skierować musimy wszystkie uwagi, energię i wolę realizacji trudnych zadań, które stoja przed nami.

I jeszcze jedno. Trudno mi tego nie powiedzieć. Pamiętam okres, w którym Sejm odbywał swoje pierwsze posiedzenie w roku 1952. I myślę, jak długa i trudna droga przeszli nasz naród przez te lata do obecnego miesiąca, do obecnego dnia 1956 roku, kiedy Sejm na swoim ostatnim posiedzeniu może wraz z całym narodem powiedzieć, że teraz w sposób nieodwracalny umocniona została w Polsce sprawa socjalizmu i sprawa suwerenności (długotwale oświadczył).

Przemówienie prezesa Rady Ministrów przyjmując obecnie na sali posłowie, członkowie Rady Państwa i rządu oraz zgromadzona na galerii publiczność — serdecznie mi oświadczyła.

Po przerwie głos zabiera przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych, wicemarszałek Sejm Stanisław Kuleżyński.

Informuje on o posiedzeniu Komisji z udziałem członków delegacji polskiej, która brała udział w rokowaniach moskiewskich. Na posiedzeniu tym — stwierdza mowa — opracowano projekt uchwały, którą Komisja przedkłada do zatwierdzenia Sejmowi. (Tekst uchwały podajemy na str. 1).

Gdy po głosowaniu marszałek Sejmu stwierdza, że uchwała przyjęta została jednogłośnie — ponownie zrywają się oklaski.

Końcowe przemówienie o 4-letniej działalności Sejmu PRL wygłasza marszałek Sejmu, Jan Dembowski.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany. Marszałek Sejmu ogłasza X sesję Sejmu PRL za zamkniętą.

Sprostowanie

We wczorajszym numerze naszego pisma do artykułu pt. „Po wspólnej deklaracji polsko-radzieckiej” wkraśli się w wyniku niedopatrzenia przykry błąd. Umorzenie zadłużenia Polski do Związku Radzieckiego stanowią pokrycie pełnej wartości węgla, który był dostarczony Związkowi Radzieckiemu w latach 1946—1953, a nie jak podaliśmy w latach 1953 do 1956. Za powyższy błąd przepraszamy naszych Czytelników.

Ustawa o radach robotniczych

W celu zrealizowania inicjatywy klasy robotniczej w zakresie jej bezpośredniego udziału w zarządzaniu przedsiębiorstwami stanowi się co następuje:

Art. 1

W państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych i budowlanych oraz w państwowych gospodarstwach rolnych powołuje się rady robotnicze, gdy za tym wypowie się większość pracowników w nich zatrudnionych.

Art. 2

1. Rada robotnicza zarządza w imieniu załogi przedsiębiorstw będących własnością ogólnonarodową.
2. Rada robotnicza działa na podstawie obowiązujących przepisów prawa i zadań wynikających z narodowego planu gospodarczego, dążąc do osiągnięcia rozwoju przedsiębiorstwa, do zwiększenia produkcji, potaniaenia wyrobów i polepszenia ich jakości oraz poprawy warunków pracy i bytu załogi.
3. Rada robotnicza podejmuje uchwały w ramach uprawnień przedsiębiorstwa nadawanych przez Radę Ministrów.

Art. 3

Do zakresu działania rady robotniczej należy w szczególności:

- 1) opiniowanie projektów rocznych wskaźników zadań planowych;
- 2) uchwalanie planów rocznych przedsiębiorstwa na podstawie wskaźników wynikających z narodowego planu gospodarczego;
- 3) uchwalanie operatywnych planów przedsiębiorstwa;
- 4) ustalanie struktury i schematu organizacyjnego przedsiębiorstwa;
- 5) ustalanie kierunków rozwoju przedsiębiorstwa;
- 6) ustalanie zasadniczych wytycznych w kierunku usprawniania produkcji, a w szczególności racjonalizacji procesów technologicznych, polepszenia jakości i estetyki produkcji, podnoszenia wydajności w pracy, polepszenia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, oszczędności materiałów i paliwa;
- 7) ocena działalności gospodarczej przedsiębiorstwa oraz zatwierdzanie bilansów rocznych po przyjęciu ich przez właściwy organ nadzorujący;
- 8) decydowanie na podstawie opinii dyrektora o zbywaniu zbędnych maszyn i urządzeń;
- 9) ustalanie w ramach uprawnień przedsiębiorstwa oraz układu zbiorowego norm pracy, taryfikatorów płacowych i regulaminów premiowania;
- 10) decydowanie o przeznaczaniu części zysku przypadającej przedsiębiorstwu na cele związane z działalnością gospodarczą przedsiębiorstwa;
- 11) decydowanie o podziale funduszu zakładowego lub części zysku, przypadającej załodze;
- 12) ustalanie wewnętrznych regulaminów przedsiębiorstwa.

Art. 4

1. Uchwały rady robotniczej dotyczące zagadnień plac, funduszu zakładowego, spraw bytowo-socjalnych, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz wewnętrznych regulaminów przedsiębiorstwa powinny być podejmowane w porozumieniu z radą zakładową.
2. W razie braku porozumienia decyzje podejmuje załoga w trybie przewidzianym w statucie.

Art. 5

1. Rada robotnicza jest odpowiedzialna za swoją działalność przed załogą przedsiębiorstwa i składa przed nią sprawozdania.
2. Terminy i tryb odbywania zebrań sprawozdawczych określa statut rady robotniczej.
3. Sprawy o zasadniczym znaczeniu dla przedsiębiorstwa, a w szczególności podział funduszu zakładowego lub części zysku przypadającej załodze powinny być rozpatrywane na naradach lub zebraniach załogi.
4. W przypadkach szczególnie uzasadnionych rada robotnicza może przeprowadzić referendum wśród załogi.

Art. 6

Liczbę członków rady robotniczej ustala załoga.

Art. 7

1. Radę robotniczą wybiera się spośród robotników, inżynierów, techników, ekonomistów i innych pracowników przedsiębiorstwa.
2. Rada robotnicza powinna w miarę możliwości składać się z 2/3 z robotników.
3. W skład rady robotniczej wchodzi z urzędu dyrektor przedsiębiorstwa.
4. Wybór rady robotniczej odbywa się w drodze tajnego głosowania według regulaminu wyborczego ustalonego przez załogę.
5. Regulamin wyborczy powinien określać kadencję rady robotniczej oraz możliwość i sposób odwoływania całej rady lub poszczególnych jej członków przed upływem kadencji.

Art. 8

1. Rada robotnicza wybiera ze swego grona przewodniczącego i jego zastępcę.
2. Przewodniczącym ani jego zastępcą nie może być dyrektor przedsiębiorstwa, ani zastępca dyrektora.
3. Statut rady robotniczej może przewidywać powołanie

przez radę robotniczą jej prezydium i przekazanie mu części uprawnień rady.

4. W skład prezydium wchodzi z urzędu dyrektor przedsiębiorstwa.

Art. 9

1. Rada robotnicza i jej prezydium podejmuje uchwały wyłącznie na posiedzeniach.
2. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów i są ważne, jeżeli w posiedzeniu uczestniczyła co najmniej połowa członków.
3. Członkowie rady robotniczej poza posiedzeniami rady mają w przedsiębiorstwie uprawnienia wynikające z ich stanowiska służbowego.
4. Dyrektor przedsiębiorstwa ma obowiązek przygotowania i przedkładania materiałów i sprawozdań potrzebnych dla pracy rady robotniczej.

Art. 10

Każdy pracownik przedsiębiorstwa ma prawo być obecnym na posiedzeniu rady robotniczej.

Art. 11

1. Sprawowanie mandatu członka rady robotniczej nie zwalnia pracownika od pełnienia obowiązków wynikających ze stosunku pracy w przedsiębiorstwie.
2. Praca w radzie robotniczej ma charakter społeczny; członek rady robotniczej ma prawo jednak do zwrotu utraconego zarobku w przedsiębiorstwie, jeśli strata ta wynika z tytułu pełnienia obowiązków członka rady robotniczej.

Art. 12

1. Stosunek pracy z członkiem rady robotniczej w czasie trwania jego mandatu nie może być rozwiązany bez zgody rady robotniczej.
2. Przeniesienie członka rady robotniczej do innej pracy może nastąpić tylko na podstawie uchwały rady robotniczej.

Art. 13

1. Dyrektora przedsiębiorstwa i jego zastępców powołuje i odwołuje właściwy organ państwowy po uzgodnieniu z radą robotniczą.
2. Rada robotnicza ma prawo występowania z wnioskiem w sprawie powołania i odwoływania dyrektora oraz jego zastępców.

Art. 14

1. Dyrektor przedsiębiorstwa kieruje działalnością przedsiębiorstwa i ponosi za nią odpowiedzialność prawną, a także odpowiada przed radą robotniczą i przed jednostką nadrzędną.
2. Do zakresu działania dyrektora należy w szczególności:
 - 1) organizowanie procesu produkcyjnego;
 - 2) wydawanie zarządzeń i poleceń związanych z działalnością przedsiębiorstwa zgodnie z planem, uchwałami rady robotniczej oraz zarządzeniami jednostki nadrzędnej;
 - 3) zastępowanie przedsiębiorstwa na zewnątrz i składanie w jego imieniu oświadczeń z zachowaniem obowiązujących w tym względzie przepisów prawnych;
 - 4) decydowanie w sprawach personalnych przedsiębiorstwa.
3. Dyrektor jest w stosunkach pracy przełożonym pracowników przedsiębiorstwa.

Art. 15

1. Dyrektor przedsiębiorstwa ma obowiązek wstrzymać wykonanie uchwały podjętej przez radę robotniczą, jeżeli jest sprzeczna z przepisami prawa lub obowiązującym planem; obowiązany jest jednak niezwłocznie zawiadomić o tym radę robotniczą i właściwą jednostkę nadrzędną, która podejmuje decyzję.
2. Od decyzji jednostki nadrzędnej służy radzie robotniczej i dyrektorowi przedsiębiorstwa prawo odwołania się do ministra (kierownika centralnego urzędu), a w odniesieniu do przedsiębiorstwa terenowego do prezydium właściwej rady narodowej.

Art. 16

W przypadkach nagłych dyrektor przedsiębiorstwa może podejmować decyzje niezbędne dla prawidłowej pracy przedsiębiorstwa a należące do zakresu działania rady robotniczej — bez jej uchwały, obowiązany jest jednak przedstawić decyzję na najbliższym posiedzeniu rady robotniczej do zatwierdzenia.

Art. 17

W przedsiębiorstwach, w których powołane są rady robotnicze nie obowiązują przepisy art. 14 ust. 1 i 4 dekretu z dnia 26 października 1950 r. o przedsiębiorstwach państwowych (Dz. U. Nr 49, poz. 439).

Art. 18

Statut rady robotniczej uchwała załoga przedsiębiorstwa.

Art. 19

Przepisy niniejszej ustawy dotyczące przedsiębiorstw stosuje się odpowiednio do państwowych gospodarstw rolnych.

Art. 20

Rada Ministrów może w drodze rozporządzenia rozciągnąć stosowanie przepisów niniejszej ustawy na przedsiębiorstwa państwowe nie wymienione w art. 1.

Art. 21

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

O czysty nurt-bez rozróbek

Ludzkie, łódzkie, bo filmowe sprawy

Rewolucje zawsze obalają trony. Nasza obecna rewolucja obala trony burokratów, którzy panowali „miastu i krajowi“ z wysokich stołców administracyjnych.

Myślę, że wypadków, które miały ostatnio miejsce w placówkach i przedsiębiorstwach filmowych, nie można rozpatrywać w oderwaniu od tego, co dzieje się w kraju. Najbardziej oddolną inicjatywą społeczeństwa, oczyszczająca atmosferę z klamania, strachu, fałszu i obłudy, pęd do zaprowadzenia nowych, słusznych stosunków — to chyba najbardziej charakterystyczna cecha przemian w naszym kraju. Ludzie przestali się bać, zaczęli mówić co myślą.

W POLSKIEJ KINEMATOGRAFII

Że się działo od dawna, Eks plozja, która nastąpiła, miała głównie na celu usamodzielnienie się placówek filmowych od Centralnego Urzędu Kinematografii. Temu w zasadzie celowi poświęcone były zebrania zarządów Wytwórni Filmów Fabularnych i Oświatowych.

Pomyśleć tylko: dla wykończenia kilku filmów fabularnych rocznie oraz kilkudziesięciu oświatowych (których z winy organizacji wynajmu nikt nie ogląda) i kilku kulekietowych i rysunkowych (których też nikt z tej samej przyczyny nie ogląda) — powstała

OLBRZYMA MACHINA NA SKALE MINISTERSTWA

z departamentami i centralnymi zarządami, machina

praktycznie nie podlegająca nikomu, przez nikogo praktycznie nie kontrolowana. To właśnie Centralny Urząd Kinematografii.

Nadmernie rozbudowana machina urzędnicza kosztuje i zaczyna żyć przede wszystkim dla siebie. Administracja placówek artystycznych twórczymi, jest nie tylko trudna, ale prawie zawsze prowadzi do katastrofy. Taką katastrofą też nastąpiła. Żalossne efekty artystyczne 12-letniej działalności filmowej, miliony straty pieniężne, regres twórcy (do 1956 r.) — oto efekty „pracy“ Centralnego Urzędu Kinematografii.

Dyskusje, jakie odbywały się wśród pracowników filmowych, nie zawsze szły we właściwym kierunku.

ZA DUŻO NAZBIERAŁO SIĘ PRETENSJI, URAZ I GORYCZY,

by pierwszeństwo wziął zdrowy rozsądek. Młodzi twórcy mają pretensje za dławienie inicjatywy, niemożność eksperymentowania. A doświadczenia wykazują, że ostatnie filmy młodych realizatorów są właśnie najciekawszymi pozycjami w naszym dorobku filmowym. Pretensje mają robotnicy do urzędników i do twórców, twórcy do urzędników, wszyscy zaś razem do CUK. Czy wszystkie te pretensje są słuszne? Na pewno nie. Pożądani nie zawsze widzą właściwego winowajcę, a często mają do siebie wzajemnie pretensje.

W naszym filmie marnotrawi się miliony. Realizatorzy wzięli za to WFF, a wytwórnia realizatorów. Mnie zaś wydaje się, że

NAJWIĘCEJ KOSZTOWAŁA NAS BIUROKRACJA

Nie mówię już nawet o kosztach utrzymania całego CUK-owskiego aparatu, które na pewno nie są małe. Myślę o filmach, które bądź po realizacji, zostały oddalone na półki, myślę o scenariuszach, które zostały zakupione mimo, że nie nadawały się do realizacji. A za to winę ponosi CUK.

Oszczędności są potrzebne, konieczne i niezbędne, ale czynione mądrze i roztropnie — przede wszystkim na biurokracji.

W ostatniej dyskusji, jaka toczyła się wśród zespołów WFF i WFO, atmosfera była bardzo gorąca. I gdy w WFF przeciw niektórym twórcom wystąpiła załoga — robotnicy i rzemieślnicy, to w WFO — administracja. Zaś załoga poszła raczej z twórcami, czego dowodem jest wybór samorządu pracowniczego, do którego na 12 osób wybrano 8 realizatorów.

— Musieliśmy przed kilku laty — powiedział ostatnio były kierownik personalny — powyrzucić różnych realizatorów, i dobrych i złych. Bo chcieli w wytwórni rządzić!

Tak np. usunęto Puchalskiego, twórcę filmów przyrodniczych, znanych i poszukiwanych na całym niemal świecie. Czy naprawdę byłoby źle, gdyby twórcy, tacy jak Puchalski, mogli rządzić wytwórnią? To im się chyba należało. W WFO ad-

ministracja zapomniiała, że została powołana po to, by

POMAGAĆ TWÓRCOM W PRACY, A NIE RZĄDZIĆ NIMI.

W filmie fabularnym sprawa przedstawia się nieco inaczej, jest bardziej skomplikowana, bo jest to i organizm znacznie większy i produkcja ma nieco inny charakter. Twórcy zrzekli się w Zespołach Autorów Filmowych, zaś Wytwórnia FF stała się przedsiębiorstwem usługowym. I tak być powinno, ale nie można jednocze-

śnie zapominać, że robotnicy WFF mają też swoje interesy. I jeżeli obecny układ stosunków nie gwarantuje załozce możliwości egzystencji, to trzeba te stosunki ułożyć inaczej, tak,

BY PRACA WYTWÓRNI NIE ULEGŁA POSTOJOM,

co jest równoznaczne ze stratami dla atelier i godzi w zarobki pracowników.

Nie można twórcom narzucać systemu — znów pachnącego biurokracją — w którym mają oni co miesiąc, dwa czy trzy produkować nowy film. Trzeba więc pozwolić WFF na produkcję uboczną, a więc

ZESPOŁY AUTORÓW FILMOWYCH NIE POWINNY MIEĆ MONOPOLU NA REALIZACJĘ FILMÓW

Zatwierdzona na ostatniej sesji sejmowej likwidacja CUK — to pierwszy krok do naprawy. Jakiej formy organizacyjnej przyberze nasza kinematografia — jeszcze dokładnie nie wiadomo. Jedno jest konieczne — by decydujący głos mieli twórcy, by zagwarantowano im pełną swobodę tworzenia — przede wszystkim, jeśli idzie o stronę artystyczną.

I jeszcze jedno jest ważne — nie tylko zreszta w kinematografii. W zdrowy, czysty nurt uzdrawiania stosunków w poszczególnych dziedzinach naszego życia ktoś kładzie czasem brudne ręce.

Czysty nurt wykorzystywany jest do zatławiania osobistych rozrywek, osobistych porachunków, do podkopywania gruntu pod ludźmi, może trudnymi we współzyciu, ale pożytecznymi i wartościowymi. Tego rodzaju rozrywek trzeba się jak najbardziej wystrzegać przede wszystkim dlatego, by naprawa była pełna i prawdziwa. Pamiętajmy o tym w decydujących momentach.

T. WOJCIECHOWSKA

Ćwiklińska i Walter

w „Panu Jowialskim“

— Czy znacie to? — pytamy jak stary pan Jowialski, mający opowiedzieć jedną ze swoich niezliczonych, a po sto już razy powtórzonych bajek i facecji.

— Znamy, znamy! — odpowie wielu z was. — Znamy świetną komedię Fredry „Pan Jowialski“. Widzieliśmy ją już nieraz w najrozmaitszych obiadach. Jednakże chętnie oglądamy ją znowu w Teatrze Jaracza.

Od chwili, kiedy Fredro napisał „Pana Jowialskiego“, minęło 124 lata — a to już poważny szmat czasu. Jednakże tak jak czyżki, gile i dzwońce wpadały w potrzaski, przy rządzone przez zdziennego Szambelana, tak i my w dalszym ciągu wpadamy w sidła humoru i dowcipu, jakie nastawił na nas Aleksander Fredro...

Samą sztukę uważają jedni za bardzo realistyczny obraz obyczajowy z satyrycznym ostrzem, skierowanym przeciwko stosunkom, panującym w cesarsko-królewskiej Galicji w okresie powstania listopadowego. Inni widzą w niej wyłącznie satyrę na ówczesność.

Na temat ten fredrologi pisali już mnożone rozprawy i uczone księgi, to zaś co napiszą o tym w przyszłości i inni, może kiedyś jakiś nowy Boy zsumuje znowu w jakichś nowych „Obrachunkach fredrowskich“.

Natomiast dzisiejszy widz nie bardzo orientuje się w wie lu satyrycznych, polityczno-oportunistycznych dygresjach „Pana Jowialskiego“. Niemniej sztuka — zgubiwszy część swego zasadniczego sensu — bawi nas dalej. Bawi dzięki przetytnemu humorowi sytuacyjnemu, a przede wszystkim mistrzowskiemu sposobowi w jaki autor podpatrzył i ujął poszczególne postacie.

Fredro nie zmumifikował swych bohaterów, ale po prostu zastrzyknął im jakiś cudowny eliksir wiecznego życia tak, że dzisiaj — mimo swoich cudacznych frazów, staroświeckich żabotów i śmiesznych żużurków — są oni żywi i pełnokrwisti.

Przedstawienie, jakie widzimy w Teatrze Jaracza, nie

było też rewia na chwilę zgalwanizowanych mumi, ale spektaklem, którego odtwórcy w pełni wykorzystali możliwości, jakie im stworzył autor.

Jest to niemała zasługa reżyserska Emilia Chaberskiego, który z przedstawienia wydobyl mnóstwo humoru, dzięki silnym kontrastom w budowaniu psychologicznej strony poszczególnych postaci i przez wyławianie dowcipu, wynikającego z samych — z wdziękiem powiązanych — sytuacji: a wszystko to rozjaśnia i rozświetla wielka indywidualność aktorska Mieczysławy Ćwiklińskiej.

Opowiadał mi dyrektor Chaberski, że wystawiając w roku 1928 w Teatrze Narodowym „Pana Jowialskiego“ zaproponował odtworzenie roli Szambelanaowej Mieczysławie Ćwiklińskiej. Ćwiklińska, która grała dotychczas amantki, była nieledwie zrozpaczona.

— Będzie mi pani kiedyś jeszcze dziękować za tę rolę! — powiedział jej na to Chaberski...

Co za przedni komizm i siła charakterystyczna! Jakiego bogactwo w opracowaniu szczegółów! Jaka kapitalna mimika i świetna dykcja, która powinna stać się wzorem dla młodszych aktorów: każda sylaba w jej słowie jest słyszalna, żaden drobiazg w tekście nie zostaje zatarty. Co chwilę też rozgalały się na widowni ośladki (Ćwiklińska dubluje Lena Wilczyńska — o tym innym razem).

Szambelan w ujęciu Waltera ma olbrzymią siłę komizmu, a równocześnie umiar specyficzny, walterowski, że tak powiem, wdzięk. W tej interpretacji Szambelana bawi nas swoją rozbrajającą bezradnością i zdziennym. Kiedy więc np. skarzając się na apodyktyczność swojej żony, konstataje: „Basia jest niegrzeczna“, jest to wypowiedź o niepowtarzalnym komizmie.

Fredro w ten sposób zestawil charaktery oraz temperatury Jowialskiego i Szambelana, że starszy wiekiem Jowialski faktycznie młodszy jest i żywotniejszy od swego syna. Dobrze też wygrał ten moment Włodzimierz Kwaskowski. Jako Jowialski przejawia on duże poczucie humoru. Jest ciepły i jowialny, trafnie oddaje radość starszego pana, który złapał słuchacza, dobrze też wygłasza bajki, umiejętnie podkreślając ich pointę.

Przyjemna była Antonina Barcewska jako pani Jowialska. Bezpóśrednia, stylowa, a przy tym szczerza w swoim sentymentalizmie — Zofia Perczyńska (Helena).

Olgerd Jacewicz miał jako Ludmir doskonałe momenty w akcie drugim.

Jak nas informują, Gustaw Koliński dookołowany został do obsady w połowie prób, co nie mogło nie zaważyć na stylu jego gry. Rolę Wiktoru ujął on zbyt może na serio. Nie sądzę, żeby szczęśliwy był pomysłu powierzenia roli Janusza Zbigniewowi Skowrońskiemu.

Zanadto uproszczone dekoracje Ewy Sobolowej do pierwszej sceny aktu I nie wiążąły się ani ze stylem, ani z kolorytem sztuki. Również i samo wnętrze dworku szlacheckiego może nieco, za zimne. Natomiast temperatura widowni — na tym spektaklu jest różnorodnych kontrastów — jest stale bardzo wysoka. Podobna nam się „Pan Jowialski“ i jego interpretacja.

M. JAGOSZEWSKI

APEL do mieszkańców Łodzi

(Dokończenie ze str. 1)

mieszkańców żywnym przy wielu obywateli.

Rozumiemy, że człowiekowi mieszkającemu w złych warunkach i słusznie oczekującemu na rychły przydział nowego mieszkania trudno niekiedy ocenić, że obok niego wielu współobywateli znajduje się w jeszcze gorszej sytuacji mieszkaniowej. Tak ma się rzecz między innymi w przypadku tych mieszkańców osiedla przy ul. Ziolowej, którzy samodzielnie zajęli bloki przy ul. Uniwersyteckiej.

Było biędem niedotrzymanie obietnicy Prezydium RN danych przed paru laty obywatelom przeniesionym w swoim czasie na ul. Ziolową z walącego się domu przy ul. Kilińskiego 40. Stwierdzając to jednak, musimy podkreślić, że warunki mieszkaniowe wielu tysięcy łodzian są znacznie gorsze od warunków, w jakich znajdowali się lokatorzy osiedla przy ul. Ziolowej, że wymienili choćby lokatorów z ul. Jakuba 15, z baraków na ul. Przemyskiej i Nowotki — samowolnie zaś zajmowanie mieszkań uniemożliwia wręcz Prezydium RN pracę nad słusznym społecznym rozdzieleniem nowych mieszkań dla najbardziej potrzebujących obywateli.

Z tych też powodów, ponieważ samowola niektórych jednoosobowo i jest jawnym łamaniem praworządności, którą wszyscy pragniemy usilnie utrwalac i pogłębiać — Prezydium RN ma nadzieję apelować do całego społeczeństwa łódzkiego o pełne zrozumienie iśćczącej sytuacji i pomoc w regulowaniu spraw mieszkańców w atmosferze społecznej dyscypliny i poszanowania prawa. Prezydium RN nie wątpi też, że społeczeństwo Łodzi też pomoże i zrozumienie okaże. W stosunku zaś do jednostek, których postępowanie godzi w poczucie praworządności Prezydium RN ma Łodzi zdecydowane jest występować z całą stanowczością w imię dobrze zrozumianego interesu społecznego.

PREZYDIUM RADY NARODOWEJ m. ŁODZI

Fiński tenor w Operze Łódzkiej



Opera Łódzka ma ostatnio szczęście do gości — tenorów. Niedawno w przedstawieniu „Oniegina“ wystąpił jako Leński tenor Opery Berlińskiej, Meinokat, a już zapowiada swój przyjazd znakomity tenor Narodowej Opery Fińskiej — Veikko Tyrvainen.

Artysta w czasie licznych występów artystycznych odwiedził już USA, Kanadę, Islandię, Szwecję, Danię, Norwegię. Z wielkim powodzeniem występował w Operze Moskiewskiej i Leningradzkiej.

Tyrvainen wystąpi w partii Leńskiego w poniedziałkowym (dnia 26 bm.) przedstawieniu „Eugeniusza Oniegina“ w gmachu Teatru Nowego. (w)

Co piszą inni

Głos emigranta w londyńskim „Tygodniku“

Pod tytułem „Po wyjazdach w Warszawie“ ukazał się w emigracyjnym „TYGODNIKU“ artykuł Klaudiusza Hrabycy, który m. in. pisze:

Cokolwiek do tej pory uważano w Panteonie politycznym emigracji w Londynie za „niezrzeszoną“ opokę mądrości, okazało się tylko bańką mydlaną. Szczególnie groźne skutki wpływów komunistyczno-sowieckich miały być widoczne wśród młodzieży, o czym czytaliśmy niezliczone artykuły i naukowo udokumentowane studia pewnych speców z osławionego londyńskiego biura badań spraw krajowych. Polska w świetle tych ponurych odkryć była zagrożona straszliwymi skutkami postępującej rusyfikacji i sowietywizacji. Wnioski wyciągnięte z takich stwierdzeń kończyły się z reguły dramatyczną konkluzją, że jedynie emigracja może uratować polskiego ducha, kulturę i wszystko, co jest polskie.

Te wszystkie bzdury zaważyły bez śladu w dniach warszawskich wydarzeń. Gomulka i popierający go komuniści, stanowiący przytaczającą większość w partii okazali się nie żadnymi agentami Moskwy, ale patriotami godnymi szacunku i poparcia, jeśli szafować nim nie pod wpływem partyjnych czy społecznych sympatii czy niechęci, ale z punktu widzenia niezależnego interesu polskiego i równie niezależnej polityki polskiej.

Trzeba sobie zdać z tego wszystkiego sprawę nie w tym celu, aby popadać w zachwyty nad komunistami polskimi, których różni od nas i od wielu Polaków ich doktryna, ale dlatego, aby wiedzieć, jak zupełnie bezradnie towarzyszyło emigracji rozczucie sytuacji w Polsce. Nie mieliśmy w ogóle żadnego pojęcia o tym, co się tam na prawdę dzieje. Nie dosyć tego, że wszystko, co się odbyło w

ale spodziewają się zastrzyków. Do tej kategorii zaliczyć należy przede wszystkim komplet Rady Jedności Narodowej z przybudówkami. Tym niemal sprzed nosa uciekły poważne subsydia, co rzeczywiście może przyprawić o złe humory. Kto jednak nie pobiera stypendiów czy innych dotacji z Free Europe, może zagadnienie rozważać na chłodno i bez niepotrzebnej egzaltacji. I wtedy też o udziale polskim w krucjacie przeciw komunizmowi nabiera zupełnie innych kolorów.

W obecnej chwili Gomulka jest sprzymierzeńcem każdego Polaka. Każdy rozsądny Polak musi być sprzymierzeńcem Gomulki. Tylko takie stanowisko można uznać za wyraz polityki zgodnej z interesami polskimi.

Możemy i winniśmy wesprzeć Gomulkę zabiegając o udzielenie Polsce pomocy gospodarczej przez USA, przez głoszenie o dzisiejszej Polsce dobrej nowiny i jasnych, a nie ponurych obrazów, mobilizując nasze własne nikle zasoby gospodarcze dla pomocy Polsce, jeżdżąc tam i nawiązując życzliwą współpracę ze wszystkimi, którzy znajdują się na szaniech obrony niezależności Polski. To są najważniejsze i najpilniejsze zadania polskie na emigracji w obecnym przełomowym momencie, zadania oczywiste i bezsporne dla każdego Polaka, dla którego idea walki o sprawę polską nie stała się bezdźwięcznym frazesem, albo źródłem nieczystych zarobków z obcej agencji.

Najbliższy okres wykaże dlatego, czy emigracja zachowała świadomość polskiej niezależnej postawy, czy też stała się pomiotem rzuconym w rynsztoki wielkiego świata, pozabawionym elementarnego instynktu określającego poczucie narodowego interesu“ — kończy Hrabyc.

Szkola ZMP przekazana na szpital

Zarząd Główny ZMP pisemnie oficjalnym przekazał nareszcie szkole organizacyjną ZMP przy ul. Karolewskiej — Zarządowi Służby Zdrowia w Łodzi. W tej chwili gmach szkoły jest jeszcze zajęty, ale Zarząd Główny ZMP oświadczył, że do końca br. nastąpi przeprowadzka. Łódzki Zarząd Służby Zdrowia może już opracować dokumentację dla celów adaptacyjnych gmachu itp.

Z dyskusji w Komitecie Łódzkim PZPR Konfrontacja planu z życiem

Wczoraj w Komitecie Łódzkim PZPR odbyła się wielogodzinna dyskusja na temat planu budownictwa mieszkaniowego w Łodzi w okresie bieżącej 5-latk. Punktem wyjścia do dyskusji były wnioski opracowane przez przybyłą w swoim czasie do Łodzi komisję partyjno-rządową.

Komisja ta, zakładając wzrost możliwości produkcyjnych łódzkiego przedsiębiorstwa budowlanych w planie 5-letnim o 49 proc., przewidziała budowę 65 tys. izb, w związku z tym zaś — odpowiedni wzrost zatrudnienia, transportu, wzrost uprzemysłowie nie budownictwa i szeregu innych wskaźników decydujących o wykonaniu tych poważnych zadań. Dowodem wielkiego zainteresowania dla przedmiotu narady jest udział w niej — obok wiceministra budownictwa, Swierkowskiego — również i sekretarza KŁ i KW PZPR, Tatarów i Miśkiewicz oraz sekretarza KŁ PZPR Krajkiego, jak i całego aktywnego budowlanego, związkowego, biur projektowania i komisji planowania gospodarczego.

Już pierwsza wypowiedź na temat wniosków komisji dotyczących zadań w budownictwie mieszkaniowym w 5-latkę była frontalnym atakiem wykonawców planu na jego autorów. Oto zarządy dyr. ZBM-1, Morawskiego:

— Założenia tego planu są zupełnie nierealne. Był on opracowany na podstawie danych z 6-latki, a te są nieprawdziwe i fałszywe. Jak bowiem można planować wzrost wydajności w 5-latkę w oparciu o wydajność z 1955 roku, jeśli, jak to wszyscy wiemy, w okresie 6-latki wydajność osiągnęła w 12 czy 16 godzinach liczącym się z wydajności 8-godzinnej? Skok wydajności o 49 proc. jest niemożliwy i z tego powodu, że nie można w tej chwili planować poważnego wzrostu ilościowego fachowców w budownictwie.

Uczniowie ze szkół budowlanych, włączani u nas do stanu zatrudnienia, w dalszym ciągu uczą się zawodu, obniżają więc tym samym przeciętną wydajność wszystkich pracujących w Łodzi. Stąd nierealne jest też planowanie 1.200 cegieł na murarza dziennie, jeśli kładzie on teraz 800 cegieł i to nie zawsze w ciągu 8 godzin.

Dyr. Morawski wskazał również na zjawiska ostatnio powstałe: niektórzy fachowcy z budownictwa wykupują karty zamieszkania i trudno będzie zatrudnić ich w przedsiębiorstwie, jeśli mają zamiar się usamodzielniać. Nie widzi on również możliwości uzyskania poważnego skoku w wzroście wydajności na budowach z tytułu zwiększenia uprzemysłowienia budownictwa. Mówi o tym, że brak nam jeszcze dostatecznego doświadczenia w tym budownictwie, a jak wykazują przykłady z Krakowa i Poznania — koszt 1 metra sześć, wybudowanego metodą uprzemysłowaną jest 2 i pół raza wyższy niż w budownictwie tradycyjnym. Z tych wszystkich powodów dyr. Morawski proponuje po nowym przedyskutowaniu założeń planu budownictwa mieszkaniowego dla Łodzi, oparcie go na realnych podstawach — podjętych przez życie, a m. in. przez realne możliwości produkcji prefabrykatów, wzrost kadry, konieczność uszanowania 8-godzinnego dnia pracy itp.

Na zasadniczy problem — źródło zła w naszym budownictwie łódzkim — wskazywał inny mówca, kierownik oddziału budowlanego Bałuty I, Chrzanowski. Zaalarmował on zebranych poważnym spadkiem wydajności na budowach. Dzieje się to przede wszystkim na skutek wadliwego systemu organizacyjnego budów łódzkich: najpierw budowa a potem dopiero zbrojenie terenu w potrzebne instalacje wodne i kanalizacyjne, światła, drogi itp.

— Doszło dziś do tego — mówił kier. Chrzanowski — że na poszczególnych budowach na Bałutach murarze noszą cegły pod pachą, a wodę wiadrami, nie ma bowiem w tej chwili żadnych dróg

dojechać z powodu rozpoczęcia prac nad uzbrojeniem terenu.

W dalszych wypowiedziach zaatakowano niski procent udziału w ogólnym planie budownictwa łódzkiego ze strony budownictwa socjalnego i tzw. inwestycji towarzyszących. Zdaniem MKPG — tych inwestycji powinno być nie 10 proc., jak przewidywała komisja, lecz 25 proc. Takie są bowiem potrzeby Łodzi.

Dyskusja dostarczyła wiele wniosków. Przed wszystkim kim ten, że nie wolno opracowywać planów dla Łodzi, nie biorąc pod uwagę lokalnych możliwości ich wykonania i nie uwzględniając głosów fachowców z terenu. Na tym tle wynikała ostra polemika między przedstawicielami budownictwa łódzkiego a Ministerstwa Budownictwa, które np. do ostatniej chwili planowało nie realnie budowę bazy transportowej dla budownictwa łódzkiego na Dąbrowie, nie wiedząc o tym, że w związku z lokalizacją budów na Bałutach taka baza transportowa potrzebna jest raczej na północ, a nie na południu miasta.

Poza tym wniosek, który wypłynął ze słów i sekretarza KŁ PZPR, Tatarów: Najwyższy czas przęść do oświadczenia generalnej w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego i skończyć z podziałem na dwa obozy — tych, którzy planują i tych, którzy wykonują. Konieczne jest od powiedzialne i operatywne współdziałanie a nie spory wynikające albo z oderwania się od potrzeb terenu, albo z niedostatecznej znajomości rzeczy.

I trzeci wniosek: szybko dopracować plany wespół z ministerstwem, ale tak, by nosiły na sobie rumieniec życia i dopiero potem poddać je pod dyskusję twórczą i mobilizującą. Tego charakteru bowiem dyskusja wczorajsza nie miała.

FELIKS BABOŁ

Wiedeń — w Łodzi Występy „Moderne Tanzgruppe“



Wiedeńska Grupa Tancerzy (Moderne Tanzgruppe Wien) zdobyła wielki sukces na występach we Francji, w Holandii, w Czechosłowacji. Ostatnio bardzo gorąco przyjmuje ją Śląsk.

Zespół składa się z 12 osób — uczniów i uczennic znakomitej tancerki, prof. wiedeńskiej akademii tancerzy Hanny Berger.

Warto zaznaczyć tutaj, że Hanna Berger występowała w Poznaniu w roku 1942. Aczkolwiek była obywatelką austriacką, za swoją przyjaźń dla Polaków aresztowana została przez hitlerowców i spędziła dwa lata w więzieniu poznańskim.

Zespół uprawia w zasadzie tańce charakterystyczne, w modernistycznej oprawie kostiumowej. Całość programu rozpadła się na trzy części. W pierwszej poszczególni soliści występują w układach tancerznych do muzyki Bizeta, Debussy'ego itd. W drugiej

To dobre w przemyśle, a nie w szkolnictwie

Trzeba skasować „nocne zmiany“ w szkołach

Obok budownictwa mieszkaniowego i służby zdrowia sprawa bolączek szkolnictwa jest najpoważniejszym problemem naszego miasta, którym spędza sen z powiek członkom Prezydium Rady Narodowej i radnym, interesującym się tym zagadnieniem.

Nie ma najmniejszej potrzeby ukrywać tego, że sytuacja szkolnictwa ogólnokształcącego w to dzi jest zła, a sa i tacy, którzy twierdzą, że za kilka lat przy pewnym wzroście ludności, a sto



Rocznica... nie uroczysta

Był to słoneczny dzień wrześniowy Anno Domini 1955. W dniu tym do punktu nr 2 Spółdzielni Pracy Kuźniczki „Futuro“, przy ul. Nawrot 1a, jeden z klientów przyniósł kurtkę do odfabrykacji. Chodziło o dorobienie rękawów i kołnierza, gdyż były mocno zniszczone. Zamówienie przyjęto, kwit wypisano. Termin wyznaczono. Brzmiał: jeden miesiąc.

Od tego słonecznego dnia minęło już... 15 miesięcy. We wrześniu tego roku pechowi klienci spółdzielni „Futuro“ obchodzili nie uroczystą rocznicę pozostawienia kurtki w punkcie usługowym. Ciekawe, czy kurtka będzie gotowa na drugą rocznicę. Swoją drogą spółdzielnia ustanowiła przy tym specyficzny rekord. Naszym zdaniem zasłużyła więc z całą pewnością na to, aby temu niezmiernie interesującemu faktowi poświęcić specjalną wzmiankę w prasie. (kas)

sankowo skromnych inwestycjach — może stać się katastrofą.

Ostatnie obrady Prezydium RN nad potrzebami rozwojowymi sieci szkół ogólnokształcących potwierdziły powyższą tezę. Jest więc źle, może być jeszcze gorzej — jak więc tej sytuacji zaradzić?

W Łodzi czynnych jest obecnie 107 szkół podstawowych, 27 szkół średnich ogólnokształcących oraz 11 szkół specjalnych. Łącznie uczęszcza do tych szkół przeszło 90 tysięcy uczniów i uczennic.

W tej sytuacji przy dużej ilości klas zachodzi konieczność organizowania nauki na dwie, a w wielu wypadkach nawet na trzy zmiany. Są w Łodzi szkoły, gdzie ostatnia partia dzieci uczęszcza na lekcje między godziną 17 a 21. Jak szkodliwy i uciążliwy ze względów zdrowotnych i administracyjnych jest taki stan, nie trzeba nikomu tłumaczyć.

Gdy do tego dodamy, że rozlokowanie szkół średnich w Łodzi jest przypadkowe i tak np. w dzielnicy Śródmieście na 8 szkół podstawowych jest 7 szkół średnich, a w dzielnicy Widzew na 12 podstawowych tylko jedna licealna — uzmysłowie sobie nie trudno, jak duże trudności ma wydział oświaty z odpowiednim rozlokowaniem stale rosnącej liczby uczniów.

DEFICYT IZB

Obecnie szkoły licealne dysponują 232 izbami lekcyjnymi, a za 4 lata powinny posiadać 408 izb. Plan jednak rozbudowy szkół w Łodzi jest za mały w stosunku do potrzeb. Wiele szkół i izb lekcyjnych mieści się w budynkach nie nadających się absolutnie do tego celu — na wet w barakach.

Już dziś wiadomo, że na koniec planu 5-letniego na jedną izbę lekcyjną zagęszczenie uczniów wyniesie 60. Wobec tego stan izb lekcyjnych powinien wzrosnąć do 1516 izb. Trzeba więc wybudować 663 izby. Tymczasem plan DBOR przewiduje wybudowanie w tym okresie zaledwie 105 izb lekcyjnych, podczas gdy wydział oświaty powinien wybudować przeszło 550 izb. Największą trudność jednak stanowi brak odpowiednich terenów na budowę szkół w danych dzielnicach.

Oprócz tego istnieje w Łodzi pewnego rodzaju anachronizm nie dający się niczym wytłumaczyć. Buduje się nowe osiedla mieszkaniowe, lecz równocześnie z blokami nie oddaje się do użytku szkół. Stąd np. młodzież z osiedla „Wierzbowa“ uczy się w fatalnych warunkach, gdyż nie wybudowano tam nowej szkoły. Podobnych przykładów można by mnożyć więcej. DBOR i planiści łódzcy zapomnieli widzieć o tym, że do nowych bloków sprowadzają się rodziny z dziećmi w wieku szkolnym, a te potrzebują izb lekcyjnych. Ten stan rzeczy należy jak najrychlej naprawić.

A SZKOŁA PARTYJNA?

Istnieją jeszcze inne drogi, którymi można uzyskać tak bardzo potrzebne dalsze izby szkolne. W czasie dyskusji na prezydium wysuwa no konkretny projekt rewiny dykacji dawnych budynków szkolnych przez wydział oświaty od instytucji, które je okupują.

Zwrócono uwagę również na to, że Wojewódzka Szkoła Partyjna zajmująca lokal gimnazjum przy rogu Al. Kościuszki i Zamenhofa nie wykorzystuje w należyty sposób tego wspaniałego i olbrzymiego budynku szkolnego (mamy tu na myśli zbyt małą frekwencję słuchaczy). W szkole tej mogłoby pobierać naukę 2 tys. dzieci, podczas gdy liczba słuchaczy szkoły PZPR nie przekracza kilkudziesięciu.

Niezależnie od tego, czy

partyjna szkoła wojewódzka będzie w najbliższym czasie zlikwidowana, czy też na dalsze prowadzona swoje zajęcia, istnieje słuszny projekt, by chwilowo przydzielić jej inny, mniejszy lokal do odbywania wykładów i zajęć, a budynek b. gimnazjum niemieckiego oddać do dyspozycji wydziału oświaty.

Nie możemy sobie pozwolić na to, by w dzisiejszej trudnej sytuacji lokalowej w szkolnictwie, duże sale tego budynku sala gimnastyczna itp. świeciły pustkami, podczas gdy w innych szkołach młodzież tłoczy się w izbach lekcyjnych. W najbliższym czasie Komitet Łódzki Partii zajmie w tej sprawie ostateczne stanowisko, a znając jego zapatrywania na potrzeby i bolączki bytowe, komunalne i oświatowe miasta, nie

W wyniku naszych interwencji

Lokatorzy posesji przy ul. Wojska Polskiego 5 zostali uwolnieni ze stanu „obciążenia“, gdyż Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych ukończyło wreszcie prace na tej ulicy i zasypało głębokie doły okalające ten dom. 2653-K)

Konduktora nr 162, który zachował się nieodpowiednio wobec mgr R. Leszczyńskiego, pouczono o obowiązku taktownego zachowywania się i okazywania pasażerom na żądanie numeru służbowego. Ukarano go też naganą z wpisaniem do akt. (2764-K)

O stugłowym tworze po raz wióry

Obradujące onegdaj w Warszawie rozszerzone plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Kultury — poświęcone było omówieniu projektu reorganizacji tego — jak w swoim czasie pisaliśmy na łamach naszej gazety — „stugłowego tworu“, czy jak niektórzy delegaci na plenum określali ZZPK „związku kombinatu kultury“ czy „związku wieży Babel“.

Przymusowe małżeństwo — jak podkreślali uczestnicy plenum omawiając genezę powstała tego związku — dziennikarzy z księgarzami, aktorów z drukarzami, czy muzyków z pracownikami bibliotek, archiwów, względnie fabryk igieł gramofonowych — nie zdążyło egzaminu. Zorganizowanie i podtrzymywanie przymusowej „jedności branż kulturalnych“ — to zasługa poprzedniego kierownictwa CRZZ. Postępowanie CRZZ w tej sprawie — jak określił w swym zagajeniu plenum przewodniczący Zarządu Głównego ZZPK, Wiesław Kos — było „brutalne i sprzeczne z opinią środowisk zawodowych, nie chcących pozbawić się swych statutów i ciężko nieraz wywalczonych uprawnień i przywilejów“.

Nie więc dziwnego, że nurtujące od dłuższego już czasu wśród szerokich rzesz związkowców frontu kulturalnego tendencje „odśrodkowe“ — ocenione zostały na ostatnim plenum ZZPK — nie jako „rozbiacie“ jedność związkową, ale jako słuszne i prawidłowe, zgodne z ogólnym procesem demokratyzacji naszego życia społecznego.

W chwili obecnej dojrzała już w pełni sprawa wyodrębnienia w samodzielny związek zawodowy m. in. środowiska drukarzy. W stosunku do środowisk zawodowych, jak aktorzy, dziennikarze i muzycy, którzy posiadają swoje stowarzyszenia i stawiają sprawę przyznania praw związkowych tym stowarzyszeniom (aby przynależać do jednej organizacji o charakterze związkowym) — plenum upoważniło członków Zarządu Głównego ZZPK z tych środo-

wątpimy, że będzie ono pozytywnie.

Wprawdzie już dzisiaj wielu jest amatorów na ten budynek, łącznie z Akademią Medyczną i Uniwersyteciem, i dochodzi do przysłówiowego dzielenia skóry na niedźwiedziu, który jeszcze hasa po lesie, tym niemniej uważamy, że budynek ten powinien bezwzględnie otrzymać do swej dyspozycji wydział oświaty.

UCHWAŁY PREZYDIUM RN

Z ważniejszych uchwał, jakie podjęło Prezydium RN w sprawie rozwoju sieci szkół ogólnokształcących w Łodzi notujemy m. in.: zobowiązanie DBOR do równoczesnego oddawania do użytku bloków mieszkalnych i budynków szkolnych, polecenie przeorganizowania przez wydział oświaty szkół jedenastoletnich na szkoły podstawowe i licealne. Zarząd Architektury i Budownictwa w porozumieniu z wydziałem oświaty opracuje je lokalizację inwestycyjną szkół budowanych w okresie planu 5-letniego, zaś dzielnicowe rady narodowe opracują wnioski w sprawie poszerzenia niektórych parcel szkolnych. ZB. SKB.

Jutro czwartek krajoznawczy

Następny z kolei czwartek krajoznawczy odbędzie się jutro dnia 22.XI w lokalu PTT-K — Piotrkowska 102a. O godzinie 18 przewidziany jest odczyt mgr Edwarda Trandy pt. „Ochro na przyrody na wycieczkach“, a o godz. 19 — projekcja filmowa, obejmująca dwa filmy: turystyczny i fabularny.

Uczmy się patrzeć na film

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej organizuje cykl pokazów filmowych pod tytułem „Uczmy patrzeć się na film“. Pierwszy pokaz filmu odbędzie się dziś, 21 bm. o godz. 19 w sali odczytowej MDK ul. Moniuszki 4a pt. „Narodziny kina“. Słowo wstępne wygłosi prof. dr Bolesław Lewicki. Po filmie dyskusja.

GUSMAR

Odczyty

Dziś, 21 listopada br., o godz. 19.30, w świetlicy Sądu Woj. dla m. Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 5 — odbędzie się odczyt adw. L. Fenińskiego na temat: „Ordynacja wyborcza“.

Wydział Rent przeniesiony

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi podaje do wiadomości, że Oddział Przyznawania i Wypłaty Rent i Zaopatrzeń przeniesiony został z gmachu przy ul. Wólczańskiej 225 do gmachu przy ul. Parkowej 4 i pięciu

Ku przestrodze mieszkańcom Łodzi

Oszuści mieszkaniowi w potrzasku

Henryk Michel, ur. w 1910 roku zamieszkały ostatnio ul. Targowa 44, pijak, awanturnik, bez stałej pracy i miejsca zamieszkania. Stefan Kuźmicki, ur. 1919 r. za mieszkały Sienkiewicza 95, pijak i awanturnik. Obydwaj karani (Kuźmicki trzy krotnie więzieniem) za oszustwa polegające na wyłudzeniu pieniędzy od różnych osób, którym zapewniali, że załatwią im przydział mieszkania. Warunkowo zwolnieni — w marcu br. dopełnili się nowych przestępstw tego samego rodzaju. Oszuści niedawno stanęli przed Sądem Wojewódzkim, który Henryka Michela skazał na 4 lata więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich na lat 3, a Kuźmickiego na 5 lat więzienia z utratą praw na lat 3.

KONKURENKA — GRABARCZYK

Helena Grabarczyk, urodzona w 1921 roku (zamieszkała ul. Lipowa 9) skazana była w styczniu br. za podejmowanie się opłaconej protekcji w sprawach mieszkaniowych. Amnestia zwolniła ją z 2 lat więzienia. Należymost po zwolnieniu, bo już 4 maja Grabarczyk przystąpiła do „roboty” i do 17 maja zdołała dopuścić się sześciu przestępstw, polegających na powoływaniu się na wpływy wśród pracowników Wydziału Kwaterunkowego. Od 6 osób wyłudziła pieniądze w kwotach 1.000 do 5.000 złotych. Na wyznaczoną na 29 października rozprawę nie stawiała się, przedstawiając zaś świadectwo lekarskie. Dwunastu świadków w tej sprawie twierdzi, że Grabarczyk uprawia dalej swój oszukańczy proceder.

NASTĘPNYM Z LISTY

jest Józef Kliche ur. w 1919 r. zamieszkały Armii Czerwonej 101. On również powołując się na znajomości w Wydziale Kwaterunkowym podejmował się załatwiać przydziały mieszkań 8 osobom i wyłudził od nich od czerwca do sierpnia kwotę 5.000 zł. Stanisław Psychoński, zamieszkały Engiewnicka 7, pełnił rolę pośrednika pomiędzy „przedsiębiorstwem” Józefa Kliczy a zainteresowanymi.

Kliche także karany już był w 1933 r. przez Sąd Powiatowy, a zwolniony warunkowo popełnił nowe przestępstwa. Odbędzie więc tamta karę niezależnie od nowej, która wyrok Sąd Wojewódzkiego z 12. XI. wynosi 3 lata 6 miesięcy z utratą praw na lat 3. Psychońskiego skazano na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata.

Motywy działania przestępców nie wypływają ze złych warunków materialnych (np. mąż Zenickiej jest murarzem, specjalistą od wysokich kominów). Oszustwa uprawiają oni niemal zawodowo, traktując je jako źródło świetnego dochodu. Z drugiej strony zastanawia niezwykła naiwność ludzi, któ-

rzy wiedząc, że sprawy mieszkaniowe załatwia jedyna instytucja — Wydział Kwaterunkowy, jak najchętniej korzystają z usług zupełnie nieznanymi pośredników. Fakt, że nie podejrzewają ich o oszustwa, ma wieloznaczną wymowę. Charakterystyczne jest, że oszuści działają przeważnie w środowisku robotniczym. (Poszko donana jest ob. S., przódka w Zakładach Marchlewskiego, ob. B. ślusarz, ob. M. ekspedientka w sklepie ZSS).

Osoby dające łapówkę w zasadzie są karane, ale art. 47 Małego Kodeksu Karnego określa, że jeżeli przy pierwszym przestępstwu osoba dająca łapówkę przyzna się

nie podlega karze. Ten przepis ułatwia ściąganie przestępstw i ma ogromne znaczenie w likwidowaniu łapownictwa. Należy więc apelować do wszystkich, którzy znajdują się w trudnych warunkach mieszkaniowych i szukają nielegalnych protekcji, aby nie wyobrażali sobie, że ten kto żąda pieniędzy może załatwić przydział mieszkania. Natomiast natchymiasz trzeba o takim fakcie zawiadomić milicję lub prokuraturę.

(tar.)

Sprawy bytowe studentów Poczta na Bystrzyckiej jest niezbędna

Potrzeba utrzymania urzędu pocztowego w osiedlu akademickim przy ul. Bystrzyckiej wydaje się bezsporna. Do zamieszkujących osiedle kilku tysięcy studentów przychodzi codziennie około 200 paczek, akademicy również wysyłają sporą ich ilość (nie mówiąc już o normalnej korespondencji). I gdyby miejscowy urząd pocztowy zlikwidowano, po odbiorze paczek od rodzin, zawierających żywność czy bieli-

znę, trzeba by latać do urzędu przy ul. Piotrkowskiej 135. Niemila perspektywa.

Mimo to władze pocztowe postanowiły ostatnio zamknąć pocztę przy ul. Bystrzyckiej. Mieści się ona w murowanym lecz nie otynkowanym baraku, absolutnie nie przystosowanym do pracy, szczególnie w warunkach zimy. Podlega bez fundamentów, nie zabezpieczone okna, odpadające tynki, brak urządzeń sanitarnych — w takich warunkach nie można dłużej pracować. Dodać trzeba, że za ten lokal poczta płaci Politechnice Łódzkiej, administrującej osiedlem, 270 zł komornego miesięcznie. Kilkakrotnie już zwraca się do władz Politechniki o przydzielenie innego lokalu w osiedlu, bądź o odpowiednie zabezpieczenie istniejącego. Starania te pozostały bez skutku. Nie pomógł nawet list wysłany do rektorów uczelni, których studenci zamieszkały osiedle.

Poczta więc zostanie zamknięta, o ile Politechnika nadal będzie traktować jej potrzeby po macoszemu. A naszym zdaniem lokal na pocztę w osiedlu można by znaleźć. Prawie nie wykorzystywana jest sala gier w X Domu Akademickim, mieszcząca się poniżej parteru. Przy dobrych chęciach można by również przystosować do potrzeb pocztę w którymśkolwiek domu akademickim wnęce z przylegającym do niej pokojem.

To są nasze propozycje — być może administracja domów razem ze studentami znajdzie inne możliwości. Trzeba je jednak znaleźć i to natychmiast, o ile chce się tam potrzebna placówkę utrzymać. (slh)

Antresolki pod lustra ukażą się w sprzedaży

W odpowiedzi na naszą notatkę pt.: „W XX wieku brak” (chodziło o antresolki) Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Łódzki Zarząd Handlu wyjaśnia, że w końcu bież. miesiąca ukażą się w sprzedaży obok innych urządzeń do łażenek również i antresolki pod lustro produkcji Spółdzielni Pracy „Metalowiec” w Łodzi. (g)

WAŻNE TELEFONY

Poszt. Milicyjne 253-33
Poszt. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

CO? GDZIE? KIEDY?

w moskiewskim ZOO”
„Nauka i technika” nr 55-54 g. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 doz. od lat 7
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych: „W gosiwinie leśnej”, „Koziołeczek”, „Janek Wyrwidąb” g. 16, 17. Program filmów dok-ówiat. „Fiszynowa i Trzebnica”, „Gdzie diabeł mówi dobranoc”, „Ogrody na skałach”, „W kraju socjalizmu” 1-56, g. 18, 19, 20, doz. od lat 7
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Czyścibuty” g. 16, 18, 20, doz. od lat 14
MUZA (Pabianicka 179) „Przed maturą” g. 16, 18, 20, doz. od lat 12
PIONIER (Franciszkańska 31) „Trzej Muszkieterowie” g. 15, 17, 20, doz. od lat 12
POLONIA (Piotrkowska 67) Wypawa w przeszkole” g. 10, 12, 30, 14, 30, doz. od lat 7
„Nikodem Ryzma” g. 16, 45, 19, 21, 15, doz. od lat 16
PÓKOJ (Kazimierza 6) „O. K. Neron” g. 16, 18, 20, doz. od lat 18
MAJA (Kilińskiego 178) „Wieczór Trzech Króli” g. 15, 30, 17, 30, 19, 30, doz. od lat 12
ROMA (Rzawska 84) „Warszawska syrena” g. 16, 18, 20, doz. od lat 7

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Maafred”
JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Pan Jowialski”
PASTEL OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19, 15 „Czar waleś”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19, 15 „Sprawa Kowalskiego”
MŁODEGO WIDZA (Młyniska 4a) g. 20 „W małym domu”
„PINOKIO” (Kopernika 15) g. 10 i 17 „Za siedmioma górami”

MUZEJA

MUZEUUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 9-15
WYSTAWA Wynalazczości i Postępu Technicznego w Przemśle Dzierżawskim w WDK (Traugutta 18) czynna g. 10-18

KINA

BALYK (Narutowicza 20) „Ostatni most” g. 15, 30, 18, 20, 15, doz. od lat 14
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Odwiedziny”

MARIA ZENICKA — NIEMAL PRZODOWNICA

Pewnego rodzaju rekordy pobila w mijaniu się z uczciwością Maria Zenicka, urodzona w 1922 roku zamieszkała przy ul. Zamenhova 12. Karana już była w 1952 roku za 12 oszustw polegających na podejmowaniu się zwolnienia osób aresztowanych.

Wyłudzała w ten sposób od 1 do 4 tys. złotych. Skazana na do 4 lat więzienia, została zwolniona z jednej trzeciej kary w wyniku amnestii. Wkrótce po tym przystąpiła do „akcji” i podjęła się pośredniczyć w załatwianiu przydziałów mieszkań, za co pobierała od Jadwigi W. 7.200 zł, Janiny S. 4.800 zł, Dominiki B. 5.500 zł i Władysława M. 2.000 zł.

Wyprowadzała sobie taką oto metodę. Zbierała pisma z kwaterunku znajdujące się w posiadaniu ludzi starających się o mieszkania, wycinała z tych pism nagłówki firmowe i stemple z podpisami urzędników. Te wycinki dawała swoim „klientom” jako pokwitowania, że sprawa została „załatwiona”. Na tych wycinkach robiła cyfrowe adnotacje, w które natwili ludzie wierzyli jako symbole urzędowe.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2-CH INŻYNIERÓW lub techników technologicznych z kilkuletnim doświadczeniem oraz 2 inżynierów lub techników konstruktorów na pomoce warsztatowe poszukuje Pabianicka Fabryka Narzędzi. Reflektuje się tylko na siły wysoko wykwalifikowane. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz. 8 do godz. 15 dział kadr ul. Warszawska nr 73 tel. 31-41.

MISTRZÓW na krosna kortowe o wysokich kwalifikacjach zatrudni natychmiast Z.P.W. im. N. Barlickiego w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 8 do 16 przy ul. Żeromskiego 103. 30-22K

RADCE prawnego do spraw cywilnych i arbitrażowych na pełny etat zatrudniony od 1 grudnia br. Warunki do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — Łódź, ul. Piotrkowska 55, dział personalny, pokój 102. 3043-K

MAJSTRA na obróbkę mechaniczną i kreślarską — mechaników poszukują Zakłady Remontowo-Montażowe Przemysłu Papierniczego, Łódź, ul. Suwalska 25-27. Wymagana długoletnia praktyka. 3040-K

KIEROWNIKA gospodarstw rolnych, agronoma, brigadzystów i ogrodników do majątków rolnych w powiecie kutnowskim przyjmują natychmiast Zakłady Przemysłu Bawelnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa 17. Reflektuje się tylko na siły wysoko wykwalifikowane. Mieszkanie zapewnione. Oferty należy składać w dziale kadr.

PRZADKI na wrzeczennice obrączkowe, uczniów na przedzianie powyżej lat 18, robotników nie wykwalifikowanych oraz pomocy pałaczy zatrudniają od zaraz Z.P.B. im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 295. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny. 3029-K

INŻYNIERÓW budowlanych względnie techników z długoletnią praktyką na stanowiska inspektorów nadzoru robót budowlanych na terenie woj. łódzkiego przyjmują Zarząd Inwestycji Szkolnych Łódź, ul. Jaracza 11 pokój 42. Wynagrodzenie według stawek obowiązujących w budownictwie. 2944-K

ZAKŁAD CHEMICZNY W SOPOCIE ul. 20 Października 834

POLECA KLEJE RYBNE i ŻELATYNĘ TECHNICZNA do natychmiastowej dostawy. Na żądanie wysyłamy próbki.

SZKŁO LABORATORYJNE

SANITARNE — APARATURĘ — SPRZĘT LABORATORYJNY DLA PRZEMYSŁU MŁECZARSKIEGO — WODOWSKAZY — AMPUŁKI — PRÓBÓWKI — CYLINDERKI itp. wykonuje i dostarcza

KRAKOWSKA SPÓŁDZIELNIA GOSPODARCZA
Centrala Kraków, ul. Lubicz 9 — tel. 540-85 i 558-55

Podziękowanie

SERDECZNE wyrazy wdzięczności i uznania za bardzo troskliwą opiekę nad Marią Laszko dr. Rachwałskiej i całego personelu internistycznego szpitala na Radogoszczu składają Mikołajewscy

RÓŻNE
FRYZJER damski Niusia niniejszym zawiadamia P. T. Klientki, że obecnie pracuje w zakładzie fryzjerskim Al. Kościuszki 13, tel. 311-45

PRACA
CZELADNIK krawiecki zdolny potrzebny. — Główna 31 m. 47

SPRZEDAŻ
AKORDEON 80 basów do sprzedania, Blacharska 4, m. 1

UCZESTNICY

Specjalnych Zakładów Olimpijskich!

P.P. „Totalizator Sportowy” dla wygody uczestników Specjalnych Zakładów Olimpijskich przedłuża termin składania kuponów dla:

34 Zakładów w konkurencji „SKOKI” do 23. XI. br.
32 Zakładów — turniej bokserski do 26. XI. br.
natomiast termin 33 Zakładów — konkurencja „BIEGI” pozostaje bez zmian — do 20. XI. br.

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — 8-9, 16-19, Piotrkowska 14

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece 15,30-19, Próchnika 8

Dr SIENKO choroby skórne, weneryczne włosów 16-18, Kilińskiego nr 132 7731 G

Dr RÓZYCKI, specjalista akuszerii, chorób kobiecych, niepłodność, Czwarta — szóstka, Piotrkowska 33

Dr LASZEWSKI skórne, weneryczne 14-15, 17-19-30, Armii Ludowej 27 przy Narutowicza

Dr MARKIEWICZ specjalista skórne, weneryczne, moczościowe, Piotrkowska 109-6

Dr WOJNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe, Nowotki 7 front 10-12, 17-19 7471 G

ELEKTROKARDIOGRAF zdjęcia serca (pełna taśma) Piotrkowska 157, front godz. 17-19 7806 G

SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG LEKARSKICH I DENTYSTYCZNYCH, PIOTRKOWSKA nr 159, tel. 389-50 leczymy we wszystkich specjalnościach, prowadzi przychodnię dentystyczną, wykonuje protezy zębne, dokonuje przesiewień i zdjęć rentgenowskich, prowadzi analizy lekarskie, Czynna od 8-20.

FELCZER homeopata Marcelak Adam, watoeba, kamica żółciowa, hemoroidy, egzema, weneryczne, ul. Narutowicza 31-14

SPÓŁDZIELNIA Przychodnia Lekarzy Specjalistów w Łodzi w Lecznicy przy ul. Piotrkowskiej nr 3 prowadzi pracownię elektrokardiograficzną (badania serca) pod kierunkiem lekarza specjalisty. Elektrokardiograf czynny w godzinach 15-16

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 20 listopada 1956 r. nasz najukochańszy mąż i ojciec, przeżywszy lat 54

Mieczysław Knobel

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 listopada br. o godz. 14 z domu przedpogrzebowego na cmentarzu przy ul. Wojska Polskiego, o czym zawiadamiają pogrzeżeni w nieutulonym żalu

8116-G ZONA I SYN.

W dniu 19 listopada 1956 r. zmarł

Stefan Patoleta

długoletni pracownik Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Łodzi.

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika i dobrego kolegę.

DYREKCYJA, PODST. ORGAN. PART. I RADA MIEJSCOWA.

SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG LEKARSKICH I DENTYSTYCZNYCH, PIOTRKOWSKA nr 159, tel. 389-50

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8-9,30, 3-5 ul. 22 Lipca 4

ZESPÓŁ TŁUMACZY PRZYSIEGLYCH Warszawa 10, Wspólna 63a tel. 856-17

TŁUMACZENIA: dokumentacji technicznej, naukowej, fachowej, we wszystkich językach

KAKAO owsiane

pożywne - zdrowe - tanie

ŻĄDAJCIE

w sklepach spożywczych

MAGAZYN Dziennika

(Tylko dla kobiet)



Zawsze czarująca

Poznajecie tę panią? Ależ oczywiście! Artystki filmowe żyją bowiem „dłużej” niż przeciętne kobiety. Czas nie niszczy szybko ich młodociałą, a jeżeli niszczy, to środki kosmetyczne pozwalają utrzymać młodzieńcze pozowanie i nieprzemijającą piękność. Jak widać na zdjęciu, Marlena Dietrich czaruje jesienią swego uroku. Zdjęcie zostało zrobione w teatrze w Nowym Jorku podczas przerwy w spektaklu.

Swiadome ojcostwo

Kobieta musi czuć, że jest wystrzegana, musi się szkolić i musi cierpieć — a mężczyzna w całym problemie swiadomego macierzyństwa stoi na uboczu, niby niedostrzegany statysta. Tymczasem praktycznie biorąc, statysta jest „głównym bohaterem” i dobrze byłoby objąć go w równym stopniu jak kobietę „uczniową świadomości”...
Taki list do redakcji napisała jedna z naszych czytelniczek. Treść — zresztą słuszną — nosi w sobie zarzewie niebezpieczeństwa dla mężczyzny. Jakże przejawilo się w akcji podjętej już raz w historii świata przez piękną Greczynkę Lizystratę. Cel był coprawda inny, ale skutek świetny.

Lollobrigida prywatnie

Gina Lollobrigida mówi, że gotowanie jest jej słabą stroną. Nie wie z jakiego powodu, ale nie znosi nawet przybawiania w pobliżu kuchni. Uśmiecha się jęcząc przy dwóch jaj, jest jej maksymalną możliwością kulinarną. Natomiast życie cieszy się jej głęboką sympatią. Szyje dla siebie suknie według własnej kompozycji. Ostatnio pięć sukienek, od porannej do popołudniowej, zostało ocenionych jak najlaskawiej przez pierwszego cenzora — męża Giny. Mąż był do tego stopnia zachwycony, że poprosił żonę, o uszycie dla niego garnituru.



Za kradzież męża

— Jeśli kradnie się portmonetkę z pieniędzmi, to odpowiada się przed sądem, ale jeśli ukradnie się... męża, to niechodź do bankarni. Czy słusznie? Za kradzież męża powinno się karać podobnie jak i za inną kradzież...
Taki był między innymi głos w dyskusji jednej z członkiń Ligi Kobiet na ostatnim plenum tej organizacji w Łodzi. Co na to inne kobiety?

Trzeba się znać na muzyce

Kiedy amerykańska pianistka Mavis Mc Lerie przyjechała do Londynu, oczekiwano na nią pięć tysięcy rozentuzumnowanych kobiet. Na jej cześć ubrały się w kapelusze przybranych... klawiszami.
— Stuknięcie — stwierdzili mężczyźni.
Ale oni nie znali się przecież na... muzyce.

Nie ma niespodzianek

W szpitalu dla wariatów dwóch pacjentów zajada banany.
— Dlaczego nie oberasz swojego banana? — pyta jeden.
— A po co mam go oberać? Wiem przecież, co jest w środku — brzmi spokojna odpowiedź.

Właściwa odpowiedź

Właściwą odpowiedź otrzymało kierownictwo koncernu British Motor, które bez wypowiedzenia zwolniło 6 tysięcy robotników, z zatrudnionych u siebie 48 tysięcy. Gdy przedsiębiorcy zlekceważyli protest związków, rozpoczął się strajk wszystkich pracowników wytwórni przemysłu samochodowego. W ochronie zakładów przeciw lamistrajkom brały udział także kobiety, które stanęły u boku swych strajkujących mężów. Zabarykadowały one ulice dojazdowe, a czas wypełniały sobie robotami ręcznymi.



Szczęście nie dopisało w losowaniu

Ciężkie zadanie czeka Kocerkę w Melbourne

We wtorek odbyło się losowanie konkurencji wioślarskich. Nasz reprezentant Kocerka pojedzie w trzecim przedbiegu razem ze swoimi groźnymi rywalami Angli-

kiem Foxem, Amerykaninem Kellym i reprezentantem Meksyku. Dwóch pierwszych zawodników kwalifikuje się do półfinału. Trzeci przedbieg będzie prawdopodobnie najbardziej emocjonujący, w pozostałych bowiem konkurencja jest słabsza. Nasza dwójka ze sternikiem wylądowała drugi przedbieg, gdzie spotka się z załogami Stanów Zjednoczonych i Belgii (do półfinału kwalifikują się podobnie jak w jedynekach, dwie pierwsze załogi). Polska czwórka walczyć będzie w czwartym przedbiegu z Finlandią i Włochami (do półfinału kwalifikują się zwycięzcy).

nowiono wysłać specjalne piśma z wyrazami ubolewania do tych państw, które wycofały swoje ekipy z Igrzysk. Przewodniczący MKOl Avery Brundage odmówił dziennikarzom udzielenia informacji na temat obrad, oświadczając, że woli odpowiadać na ich pytania po zakończeniu posiedzenia MKOl. W Melbourne spodziewają się, że MKOl zakończy obrady w środę 21 bm.

A teraz szkółka bokserska

Powstaje w Łodzi jeszcze jedna szkółka, szkółka bokserska przy Wydziale Oświaty (WF). Zapisy przyjmowane będą w MDK przy ul. Moniuszki 4a, o godz. 18, dn. 22 bm.
Do szkółki przyjmowani będą kandydaci, którzy uczęszczają do 8, względnie 9 klasy gimnazjum ogólnokształcącego a urodzeni są w latach 1941—1943.
Trenerami w szkółce są mgr Bień i T. Konarzewski. Sądymy, że kandydatów boksu będzie sporo i szkółka spełni swoją rolę w naszym życiu sportowym.

POSIEDZENIE MKOl

We wtorek MKOl kontynuował swoje obrady. Posta-

Na Torwarze zapłonie znicz

W czwartek, 22 bm. na sztucznej lodowisku w Warszawie odbędzie się, zgodnie z życzeniem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego uroczystość poświęcenia otwartości XVI Igrzysk Olimpijskich. Znicz, który również będzie zapłonął we wszystkich stolicach państw biorących udział w Olimpiadzie, zapali nasz najlepszy narciarz, zdobywca medalu olimpijskiego Franciszek Gron-Gasienica, a olimpijską flagę wciągnie na maszt — Jadwiga Wajs-Marcinkiewicz.

Jeden CWKS „załatwili”

Koszykarze ŁKS przed nową próbą

Zwycięstwo koszykarzy ŁKS nad wrocławskim CWKS było jedną z największych niespodzianek ub. niedzieli. Łodzianie wygrali wprawdzie po dogrywce, ale to bynajmniej nie umniejsza znaczenia ich sukcesu, gdyż przeciwnik zalicza się do najlepszych zespołów ligowych.

Dla poprawy formy łodzian nie bez znaczenia jest fakt powrotu do drużyny Skrzeczkowskiego, w którym odzyskała ona środkowego napastnika, odpowiedzialnego wzrostem dla przeciwników. W pełnym też składzie grać będą koszykarze ŁKS w niedzielę 25 bm., tym razem w Łodzi, w sali MDK z CWKS warszawskim. Mecz odbędzie się o godz. 12.

Sezon łyżwiarski rozpoczęły

Odzwiedziła nas zasłużona mistrzyni sportu, Jadwiga Głażewska. Sezon już rozpoczęły — oświadczyła nam na wstępie. — Ja już teździłam na łyżwach.
— Gdzie?
— W parku na Zdrowiu. Warstwa lodu na ścieżce dochodzi do 10 cm grubości. Można więc z powodzeniem uprawiać sport łyżwiarski, ale...
— Co, ale...?
— Chodzi mianowicie o to, by cały ośrodek zimowy na Zdrowiu oddany został do dyspozycji sekcji łyżwiarskiej Sparty. Potrafimy go utrzymać w należytym porządku. Możemy przyjąć do spółki Włókniarza lub inne zrzeczenie i zgodnie pracować. Trzeba jednak uporządkować instalację elektryczną, no i oczyścić taflę lodową. Przydałaby się również ogrzana szatnia. Nie pociągają to zbyt wielkich wydatków, zwłaszcza, że na miejscu pracuje dorozca.
— A ilu ma pani uczniów?
— Obecnie mam 40 młodych łyżwiarzy do jazdy szybkiej. Kalendarzowo natomiast przedstawia się sprawa z jazdą figurową. Łódź niestety nie posiada ani jednego wykwalifikowanego trenera. Na Zdrowiu mogą ponadto trenować hokeiści, którzy zanim dojdą do otwarcia hali, nie powinni marnować nadarzącej się okazji.
Uwagi Głażewskiej są słuszne. Znamy ją zresztą jako instruktorkę i wielką miłośniczkę sportu łyżwiarskiego. Należałoby więc koniecznie wspólnymi siłami przystąpić łyżwiarzom łódzkim z pomocą.

Treniny odbywają się codziennie od godz. 15. Sekcja łyżwiarska i hokejowa Sparty zwołują za branie wszystkich członków, które odbędzie się 22 bm. o godz. 18, w lokalu przy ul. Północnej 36.



Chociaż ciśnieć lecz za to taniej Boksery będą walczyć w sali przy ul. Ogrodowej 18

Dotychczas pięściarze KS im. Marchlewskiego rozgrywali zawody ligowe w hali na Widzewie. Kosztowało ich to sporo pieniędzy, a po zbliżeniu wpływow i wydatków przekroczyli granicę deficytu. Postanowili więc zrezygnować z kosztownej hali widzewskiej, choć może ona pomieścić większą ilość widzów i mecze ligowe organizować w sali przy ul. Ogrodowej 18, obliczonej zaledwie na 600 miejsc.
Mecze rozgrywane przez zespół KS im. Marchlewskiego będą mogli więc oglądać tylko ci zwolennicy imprez pięściarskich, którzy wcześniej zaopatrzą się w bilety wstępu. Właśnie w najbliższą niedzielę 25 bm. drużyna łódzka zmierzy się w zawodach ligowych z zespołem Gwardii z Opolą i w związku z tym w przeddzień zawodów przeprowadzona zostanie przedsprzedaż biletów. Nabywać je można w sali przy ul. Ogrodowej 18. Mecz rozpocznie się o godz. 11.

Rekord świata holenderskich pływaczek

Pływaczki holenderskie D'Enijs, Kroon, Vorbij i Kraan ustanowiły rekord świata w sztafecie 4x100 m st. zmierzając uzyskując czas 4.54,3. Poprzedni rekord należał do pływaczek węgierskich i wynosił 4.57,8.

800 trafnych w „Totku”

Według dotychczasowych obliczeń, w XXXI zakładach totalizatora sportowego z dnia 18 bm. znajduje się ok. 800 bezbłędnych rozwiązań i ok. 9.000 odpowiedzi z jednym błędem. W związku z tym wysokość nagród I stopnia wyniesie ok. 1.000 zł, a II stopnia — ok. 50 zł. Prace komisji przy sprawdzaniu kuponów jeszcze trwają.

Odnaczenie łódzkiego działacza sportowego

Za długoletnią i aktywną pracę na polu upowszechniania kultury fizycznej i sportu, przewodniczący GKFF nadał tytuł zasłużonego działacza sportowego HENRYKOWI SIECINSKIEMU — nauczycielowi wychowania fizycznego w Szkole Metalowej w Łodzi, działaczowi sekcji gimnastycznej ŁKKF. Odnaczenie obchodzi w br. 50-lecie swej pracy w polskim sporcie.

Jak przebiega proces odnowy w łódzkim sporcie

Jakoś to niepoważnie wygląda jeśli przedstawiciele WKFF zjeżdżają się do Warszawy na ogólnopolską konferencję, by obradować nad reorganizacją sportu polskiego, a tu tymczasem cały sztab GKFF, który jest nie mniej od nich zainteresowany w tym doniosłym zagadnieniu odbywa... wycieczki turystyczne. Jedni wyruszyli do Australii, bo bez nich mogłaby się przecież odbyć Olimpiada, a drudzy uważali, że, kiedy jak kiedy, ale właśnie teraz jest najlepsza pora na studowanie... budownictwa sportowego. Koninkturę trzeba wykorzystać, bo a nuż proces demokratyzacji zmiecie ich z wygodnych foteli i okazją wycieczki do Włoch więc się nie powtórzy. A że państwo płaci za tę „radosną twórczość” dewizami, coż to ich ostatecznie obchodzi.

ZŁE SIĘ DZIEJE W GMACHU PRZY AL. RÓŻ

Z całej tak zwanej góry GKFF został na gospodarstwie tylko jeden wiceprzewodniczący, bodajże najsłabiej zorientowany w zagadnieniach już chociażby z tego względu, że ma z nimi do czynienia od niedawna. A teren czeka, żąda wskazówek, ma prawo wiedzieć jakiego rodzaju zmiany i w co przetrzeć się jego tak zwana inicjatywa oddolna. Zamiast sekcji przy WKFF — autonomiczne związki okręgowe, zamiast dotychczasowych kół sportowych — kluby wyposażone w pełną osobowość prawną. Zgoda, ale to jeszcze wcale nie wszystko. Pozostaje do ustalenia cały szereg związków z tym zagadnieniem, wśród których na pierwszy plan wysuwa się pomoc materialna ze strony państwa. Jak te fundusze zostaną zużyte, czy sport może liczyć na nie w dotychczasowych rozmiarach, czy rady główne i okręgowe zrzeszeń sportowych będą nadal utrzymane, a może też w inny jakiś sposób pomoc ta dotrze w teren.

WYWIAD Z PRZEWODNICZĄCYM ŁKKF

— Wszelkie zasady finansowania zostaną utrzymane — poinformował nas przewodniczący ŁKKF mgr Torzecki. — Państwo nie zmniejszy dotacji. Zrzeczenia będą utrzymane na okres przejściowy, a następnie w związku z akcją tworzenia klubów umrą one śmiercią naturalną jako już niepotrzebne. Istnieje pewne niebezpieczeństwo zmiany szyldu, to znaczy przekształcenie obecnych zrzeszeń w tak zwane federacje, ale nie sądzę, żeby to pozna niebezpiecznymi wyjątkami zyskało aprobatę.
Na terenie Łodzi notujemy wych.

Z wizytą u wioślarzy Co mówi Kocerka

Kocerka ma trochę żalu do państwa. — Zupełnie się nami nie interesujecie. Przez cały czas naszego pobytu w Ballarat nie zjawili się żaden dziennikarz. Ciągłe obśkajacie lekkoatletów i bokserów.

Kocerka czuje się znakomicie i jest w dobrej kondycji.

— Konkurencja będzie piekielna — mówi. — W porównaniu z Helsinkami będzie o tyle gorzej, że tylko cztery łodzie wchodzi do finału (w Helsinkach 5). Najgroźniejszą konkurencją — to Iwanow (ZSRR), Mac Kenziey (Australia), von Fersen (Niemcy), Vlasic (Jugosławia), Kelly (USA) i wreszcie Fox (Anglia). Trzeba liczyć na trochę szczęścia w losowaniu. Dziś szedłem 7:43 na 2.000 m, nie na pełny gaz, w tempie 26—28 uderzeń na minutę. Tor jest bardzo niekorzystny, ciężki i płytki (zaledwie 150 cm głębokości). Jak będzie — zobaczymy, w każdym razie przyrzekłem sobie po Olimpiadzie przez dwa miesiące nie wziąć wiosel do ręki.



rozpoczęcie akcji przekształcania dotychczasowych kół sportowych w kluby. Przypuszczam, że powstanie ich około 30, należy się bowiem spodziewać, że koła posiadające sekcje wyzynowe przemienią się w kluby. To powinna im podkopać ambicje, istnieją w Łodzi możliwości powstania takiej ilości klubów, nie jest bowiem wskazane, żeby cały ruch sportowy naszego miasta skupiał się w zbyt małej ilości organizacji sportowych. Rywalizacja jako czynnik powodujący wzrost poziomu jest za wszelki miar wskazana. Mamy w projekcie zwolnienie ogólnolódzkiej narydy, na której poznamy aktyw sportowy z nurligowymi zagadnieniami. Tymczasem poszczególne sekcje ŁKKF zasięgać opinii w swoich środowiskach, co do potrzeb tworzenia okręgowych związków sportowych, względnie łączenia sekcji ŁKKF i WKFF w jeden związek okręgowy.

— A jak ustosunkowaliscie się do nieobecności prezydium GKFF na tak ważnej naradzie?

— Daliśmy niedwuznacznie wyraz swemu niezadowolenu. Sport polski przeżywa zbyt poważny okres i zdaniem uczestników konferencji, wodzowie jego powinni być na posterunku. Jeśli nie wszyscy, to przynajmniej ci, których wyjazdy za granicę, o ile nawet i są potrzebne, z równym powodzeniem mogły dojść do skutku w bardziej odpowiednim czasie.

Rozmawiał RM.

Radio

ŚRODA, 21 LISTOPADA

15.10 Muzyka ludowa. 15.30 Aud. szkolna dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta”. 16.05 Berlioz: „Korsarz” — uvertura symf. 18.15 Muzyka rozrywkowa. 16.45 Pogadanka historyczna. 17.00 Utwory skrzypcowe. 17.40 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.55 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry mandolinistów LRPR pd. Edwarda Ciuszy. 18.30 Muzyka i aktualności. 18.55 „Dzielnica głupców” — słuchowisko. 20.23 Kronika sportowa. 20.50 Koncert zespołu solistów radia NRD. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Pełnym głosem o sprawach młodzieży. 21.55 Gra orkiestra pd. J. Cajmera. 22.30 Wiazanka popularnych melodii. 22.40 Z naszych sal koncerto-

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami — numery wewnętrzne). Red. nac. — Sekretariat redakcji 325-64, wewn. 32, z-ca red. nac. wewn. 35, Sekretarz odpow. 204-75 wewn. 33. Dział społeczno-ekonomiczny 228-32, 303-04, wewn. 36, 54. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80 wewn. 48, 52, 55. Dział kulturalny — redaktor „Panorama” 223-05 wewn. 50, 51. Dział sportowy 208-95 wewn. 38. Dział listów, interwencji i korespondentów wewn. 43, 37. Dział wojewódzki 314-32 wewn. 34, 44, 45. Redakcja nocna 279-76. Kier. administr. wewn. 47. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 314-75, 311-50 wewn. 30, czynne 8—15.30, w soboty 8—13.30. Zamówienia i przedpłaty na prenumerację przyjmują placówki pocztowe i listonosze tylko na wsi i w miejscowościach nie posiadających kiosków gazetowych.